

gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 9 (179)

Czerwiec 2010

ISSN 1505-6317



**6. Festiwal Nauki
na Uniwersytecie Śląskim**

USiołek dla Fundacji Mam Marzenie



Od lewej: dyrektor Śląskiego Ogródu Zoologicznego Jolanta Kopiec i prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik, która przekazała prototyp uniwersyteckiej maskotki Jakubowi Marcjaszowi z Fundacji Mam Marzenie



USiołki – maskotki Uniwersytetu Śląskiego można kupić poprzez stronę Fundacji Uniwersytetu Śląskiego CITTRFUŚ



Foto: Agnieszka Sikora



11 maja w pawilonie konferencyjnym Śląskiego Ogródu Zoologicznego w Chorzowie odbyła się konferencja prasowa Uniwersytetu Śląskiego. Jej celem były m.in.: promocja idei adopcji zwierząt - podopiecznych Śląskiego Ogródu Zoologicznego i prezentacja nowych gadżetów uniwersyteckich, których wzorcem jest USiołek

Osiółek Michał – podopieczny Uniwersytetu Śląskiego

„Bezpieka” w Uniwersytecie Śląskim

W lipcowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” ukaże się Raport Senackiej Komisji Historycznej UŚ, który dotyczy będzie obecności pracowników SB w Uniwersytecie.

Pracownicy Służby Bezpieczeństwa, inwigilujący Uniwersytet Śląski, nie byli ani ludźmi dobrej woli, ani intelektualistami o wysokim poziomie etycznym. Oddelegowani przez swoich mocodawców do pracy na uczelni zapewne pragnęli się gorliwie wywiązać ze swoich obowiązków, czasem nawet kosztem przeinaczania czy koloryzowania faktów. Bardzo często posługiwali się szantażem, łamiąc ludzkie morale i niszcząc człowieka; czyniąc z niego także de facto ofiarę reżimu (fragment przygotowywanego raportu).

Jest to już trzeci raport, który zamieścimy na łamach naszej gazety. Przypomnijmy, w pierwszym ukazano całą gamę postaw osób związanych z Uniwersytetem wobec rzeczywistości PRL-u, a w części szczegółowej współpracowników Służby Bezpieczeństwa na poszczególnych wydziałach. Drugi raport poświęcony był opozycji politycznej na naszej uczelni, zaprezentowano w nim sylwetki osób, które odmówiły współpracy z SB. (Red.)



Alliance Française przy Uniwersytecie Śląskim zaprasza na kursy:

- język francuski ogólny i specjalistyczny (prawniczy, handlowy)
- przygotowanie do egzaminu DELF/DALF
- klub konwersacyjny
- kursy dla dzieci

Nowa formuła zajęć:
30 godz. – 420 zł
60 godz. – 780 zł
90 godz. – 1080 zł

**Tablica interaktywna na zajęciach.
Biblioteka i Mediateka francuska.
Centrum egzaminacyjne DELF/DALF.**

**ul. Szkolna 7, 40-006 Katowice
tel./fax. 032 359 22 08
www.oaf.us.edu.pl, oaf@us.edu.pl**



Wspólne inwestycje Miasta Katowic i Uniwersytetu Śląskiego

str. 5

Polecamy

ROZMOWA

- Na pierwszej letniej szkole były trzydzieści dwie osoby, teraz latem gościmy stu pięćdziesięciu cudzoziemców. To pokazuje, że warto wcielać w życie Szkoły nowe koncepcje, nawet te, które teraz mogą wydawać się błahe lub dziwne. Często to właśnie one urastają do rangi wielkich. – Rozmowa z dyrektorem Szkoły Języka i Kultury Polskiej prof. UŚ dr hab. Jolantą Tambor oraz dr hab. Romualdem Cudakiem, byłym dyrektorem. str. 8-9

WYDARZENIA

Bronisław Komorowski
gościem UŚ str. 4
Wyróżnienia Rektora UŚ str. 6

BADANIA NAUKOWE

Wiara w ukrytą
harmonię istnienia str. 7
Dama niepospolita str. 10-11
Język bardziej angielski
niż dotychczas str. 12
Słownik sztuki Katowic i okolic ... str. 18-19

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Dni Kultury Chorzowskiej str. 13
Wielowątkowe obrady str. 14-15
Sztuka dyplomacji str. 22

FELIETONY

Kapelusz i buty str. 27
Nasze ważniejsze str. 27

PONADTO

Nowa Bankowa dla studentów str. 5
Stopnie naukowe str. 9
Kontrasty codzienności str. 15
Pomóżmy Magdzie str. 19
Uniwersyteckie obchody
urodzin Chopina str. 20-21
Człowiek nosi swoją twarz str. 21
Obchody Dnia Ziemi str. 23
Wspomnienie o Piotrze Dłuciku str. 24-25
IV Ogólnopolski
Konkurs Chemiczny str. 26
XIV Konkurs Wiedzy Technicznej str. 26
Kronika UŚ str. 28-29
Wydawnictwo UŚ str. 30
Konkurs na reportaż str. 30

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
gazeta
UNIWEKSYTECKA

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Okladka: Marta Wojciechowska, studentka I roku historii,
w roli hippiski na 6. Festiwalu Nauki /
fot. Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kalasińska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Katarzyna Rożko
OPRACOWANIE WERSJI INTERNETOWEJ:
Bianka Porębska, Ewa Uhlig

ADRES REDAKCJI:

ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 22 01
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetainiwersytecka@op.pl

JESTEŚMY W INTERNECIE: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa
„Markan” Marcin Kandziara, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski gościem Uniwersytetu Śląskiego

Wielkie wyzwania przed uczelniami



Foto: Agnieszka Szymala

Marszałek Bronisław Komorowski z przedstawicielami Koła Naukowego Politologów – Wojciechem Kiljańczykiem, Agnieszka Kandyż i Olafem Czempą

Marszałek Komorowski przyjechał na Uniwersytet Śląski 13 maja na zaproszenie Koła Naukowego Politologów. W wypełnionej po brzegi auli WNS przywitani go: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś oraz dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz. Marszałek Komorowski wygłosił wykład „Wiedza kapitałem XXI wieku”.

Pamiątka z Wikipedii

Zaczął od ogłoszenia... konkursu. – Działano na konferencji prasowej przedstawiałem zamysł powołania Rady Bezpieczeństwa Narodowego, do której zamierzam zaprosić premiera, wicepremiera, ministrów, ale także szefów głównych partii. Jeden z dziennikarzy zauważył, że z Konstytucji Rzeczypospolitej, którą trzymałem w ręku, wystawał wydruk z... Wikipedii. Wywołało to konsternację i pytanie - jak można sięgać po takie źródło informacji? Otóż należy sięgać do wszelkich źródeł informacji, szczególnie do takich, które dają możliwość szybkiego pozyskiwania wiedzy – mówił marszałek Komorowski. Obiecał, że ten kto pierwszy zada pytanie, otrzyma od niego na pamiątkę wspomniany wydruk.

Mówiąc o kapitale, jakim jest wiedza, marszałek podkreślił, że jest dumny ze zmian, które zaszły po 1989 r. w szkolnictwie wyższym. Szczególnie zaś z gigantycznego skoku, jaki dokonał się w zakresie liczby studiujących osób i uczelni. Przywołując dane z

1990 r. – 400 tys. studentów i 112 uczelni oraz te z 2010 r. – 1 900 tys. studentów, 440 uczelni – zaznaczył, że jest to niebywały sukces.

– Dział jednak przed systemem edukacji stoją nowe wyzwania. Musimy dogonić Europę w rozwoju cywilizacyjnym i ekonomicznym. Mechanizmem, który może przyspieszyć rozwój jest sam system Unii Europejskiej, dający możliwość korzystania z dodatkowych finansów. Możemy lepiej lub gorzej zainwestować je w rozwój państwa polskiego, w tym w naukę – mówił Komorowski.

Nadchodzą wyzwania

Marszałek zwrócił uwagę, że wzrost liczby uczelni i studentów niekoniecznie przekłada się na wzrost potencjału rzeczywistego, sprawdzającego się w warunkach gospodarki wolnorynkowej i konkurencji międzynarodowej. Podkreślił, że dodatkowo system edukacyjny wkrótce stanie przed ogromnym wyzwaniem, jakie przyniosą zmiany demograficzne.

– Za parę lat zmniejszy się liczba osób studiujących. Należy zadać sobie pytanie, jak działać, żeby nasze uczelnie mogły konkurować na polu międzynarodowym? To wielkie zadanie poprawy jakości nauczania, tak, by to do polskich uczelni przyjeżdżali zagraniczni studenci nie tylko ze względu na stypendia fundowane przez państwo polskie, ale w wyniku trzeźwej oceny sytuacji, że studia w Polsce są dla nich życiową szansą – wyjaśniał marszałek. Przywołał przy tym międzynarodowe rankingi uczelni, na których najlepsza polska uczelnia - Uni-

wersytet Jagielloński plasuje się na 460 miejscu. – Stąd - mówił gość - propozycja pogłębienia mechanizmów dobrej konkurencji poprzez uruchomienie mechanizmów reformatorskich. Dla mnie ważne jest, że wprowadzenie pakietu ustaw oraz prace nad prognozami rozwoju polskiej nauki prowadzone są przy swoistym ponadpartyjnym porozumieniu. Siły polityczne wiedzą, że w tym obszarze trzeba iść energicznie do przodu.

Gwarancje bezpieczeństwa dla studentów

W opinii marszałka, przy wszelkich zmianach nie można zapomnieć o bezpieczeństwie studentów. Wspominał o zawieranych między studentami a uczelniami umowach, które będą gwarantowały bezpieczeństwo w sytuacjach zagrożenia bankructwem placówki. Bezpieczeństwo to również możliwość uzyskania przez 10 proc. studentów szansy bezpłatnych studiów na drugim kierunku, tak aby osoby ambitne o dużych zainteresowaniach mogły je zrealizować w ramach systemu.

Podczas wykładu Komorowski poruszył również temat wiecznych studentów. – Byłem w trakcie pisania pracy magisterskiej, gdy promotor powiedział mi, że w uczelnianym Komitecie PZPR zapadła decyzja, że jeśli nie zdążę na czas, wylatuję ze studiów. Miałem dobry pierwszy rozdział i 11 dni na napisanie reszty pracy. Jestem do dzisiaj wdzięczny nie tylko promotorowi, który zawiadomił mnie o tej sytuacji, ale i żonie, która przepisywała moje bazgroły, żeby dało się je odczytać, oraz teściowi, który je przepisywał na maszynie – opowiadał marszałek, wywołując salwy śmiechu.

Podkreślił, że w tamtych czasach studiowanie często było sposobem na życie. – Dziś patrząc na swoje dzieci widzę zasadnicze zmiany w podejściu do studiów. Oni pracują i w znacznej mierze zarabiają na edukację. To jest przejaw osobistej dzielności, cechy bez której nigdy nie będzie postępu. Mięły te czasy, kiedy cała rodzina składała się, żeby wysłać jedną osobę na studia, powinny minąć również te, kiedy na koszt państwa można studiować po 15 lat – zaznaczył.

Jako przykład podał studenta, który uczył się na 14 kierunkach i na każdym z nich dostawał stypendium. Podkreślił, że tego rodzaju ekscesy powinny zniknąć, gdyż są demoralizujące, podważają pracę i wysiłek innych. Na tym skończył wykład, gdyż jak stwierdził: „Mowy powinny być krótkie a kielbasy długie” i zaprosił do dyskusji.

Pierwszy ze studentów, który zadał pytanie, otrzymał wspomniany wydruk z Wikipedii. Odbierając nietypową pamiątkę, po spotkaniu z kandydatem na prezydenta, student powiedział: – Panie marszałku, proszę się nie przejmować Wikipedią, bo wiele prac studenckich nie powstałoby, gdyby nie ona.

KATARZYNA ROŻKO

29 kwietnia przed rektorem odbyła się konferencja prasowa poświęcona wspólnym inwestycjom Miasta Katowic i Uniwersytetu Śląskiego

Nowa Bankowa dla studentów

Planach modernizacji i rozbudowy obiektów uniwersyteckich mówili podczas spotkania: prezydent Katowic Piotr Uszok, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, Bogdan Markowski – projektant przebudowy ul. Bankowej i przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego UŚ Jacek Szymik-Kozaczko.

W październiku studentów powita zupełnie nowa ulica Bankowa. Zamknięta dla ruchu kołowego deptak, pomiędzy budynkami rektoratu i Wydziału Nauk Społecznych, stanie się aleją obsadzoną nieowocującymi wiśniami. Urozmaicą go klomby, wysokie cieniste drzewa i wygodne ławki; całość oświetlą atrakcyjne pięciopunktowe latarnie.

Pomysł przebudowy ulicy zrodził się podczas ubiegłorocznego Jarmarku Wiedzy. Studentom zamarzył się wówczas deptak, który nie tylko mógłby stać się miejscem wielu atrakcyjnych imprez, ale także parkiem pozwalającym na chwilę relaksu. Samorząd zainicjował konkurs na najlepszy studencki pomysł przebudowy ul. Bankowej. Spośród pięciu zakwalifikowanych koncepcji, najbardziej spodobała się propozycja Witolda Stawrzyńskiego, studenta socjologii i zarządzania UŚ. Następnie projektant Bogdan Markowski uzupełnił ją elementami małej architektury. Dla władz miasta wyłączenie drogi łączącej ul. Warszawską z trasą szybkiego ruchu Katowice–Warszawa było nie lada problemem. Znaleźli się malkontenci, którzy nie wierzyli, że zabieg ten się powiedzie. A jednak wszystko wskazuje na to, że odcinek o długości 100 i szerokości 40 m już wkrótce stanie się strefą zacisznego relaksu.

Znajdzie się tu również miejsce na rozkładaną wielofunkcyjną scenę festiwalową, punkty usługowe, a niezbędny, choć mniej atrakcyjny kiosk zastąpi wysoki żywopłot, za którym umieszczone zostaną stojaki dla rowerów. Na Bankowej znikną wszelkie bariery architektoniczne, utrudniające poruszanie się osób niepełnosprawnych, miejsca do parkowania dla niepełnosprawnych kierowców zostaną wyznaczone w sąsiedztwie.

– Szczególną atrakcją będą wmontowane w powierzchnię ulicy mosiężne płyty, które z czasem wypełnią odciski dłoni osobistości, które miasto i uczelnia



Foto: Agnieszka Sikora

Od lewej: przewodniczący URSS Jacek Szymik-Kozaczko, prezydent Katowic Piotr Uszok, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. K. Kieślowskiego prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz i projektant Bogdan Markowski

chciałyby szczególnie uhonorować. W przyszłości może więc tu powstać coś w rodzaju małej alei gwiazd – zapowiadał Bogdan Markowski.

Pierwsze prace ruszą na początku lipca. Prezydent zadeklarował, że przebudowa, która ma kosztować około 2 mln zł, powinna zakończyć się we wrześniu, Piotr Uszok nie ukrywał też zadowolenia: – Dzięki inicjatywie Uniwersytetu Śląskiego centrum miasta zyska kolejną piękną i bardzo przyjazną przestrzeń.

Tak imponująca rozbudowa i modernizacja uczelni odbywa się przy ogromnej pomocy władz miasta i akceptacji pomysłów, nawet tych, zdawać by się mogło, skazanych na niepowodzenie, ponieważ ich autorami są studenci. Okazuje się, że tego typu inicjatywy mogą liczyć na zainteresowanie i życzliwość, a co najważniejsze – na realizację. Najlepszym przykładem jest właśnie przemiana ulicy Bankowej.

– Niedaleko – przypomniał rektor – trwają już intensywne prace przy budowie Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej – gmachu, na miarę XXI wieku.

A w najbliższej przyszłości rozpocznie się realizacja kolejnej inwestycji, będzie to nowa siedziba Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, której koszt szacuje się na ok. 24 mln. zł. Katowice planują w 40 proc. wesprzeć działania Uniwersytetu.

– Nie tylko naszym marzeniem, ale także zobowiązaniem wobec miasta jest, by miejsce to emanowało pomysłami, przyciągało mieszkańców Katowic na organizowane przez nas imprezy, promując jednocześnie uczelnię i miasto – zapewniała dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz.

Nawiązując do miejsca konferencji pośród namiotów Jarmarku Wiedzy, zorganizowanego przez młodzież akademicką, rektor Banyś podkreślił, że to studenci powinni kształtować przyszłość Uniwersytetu. Z myślą o nich powstaną w centrum Katowic nowe akademiki na 2000 miejsc. To kolejne wspólne przedsięwzięcie uczelni i miasta w obrębie ulic: Wojewódzkiej, Mariackiej, Warszawskiej oraz w kwartale ulic Pawła–Wodnej–Górnicy. Zarówno władzom Katowic jak i uczelni zależy na coraz lepszej integracji środowiska akademickiego, dlatego w powstających obiektach będą mogli zamieszkać również studenci na innych uczelniach. Pomysł ten jest w fazie projektowania, wiadomo że przewidziana jest budowa nowych obiektów, jak również adaptacja już istniejących. Na razie więc nie można szacować kosztów realizacji tego planu. Wizja tętniącego życiem kampusu w centrum Katowic zaczyna się urzeczywistniać. Jakie będą kolejne studenckie pomysły?

MARIA SZTUKA

Doceniono efekty działań oraz konkretne osiągnięcia studentów i doktorantów naszej uczelni. Pod uwagę brano sukcesy artystyczne, sportowe, aktywność społeczną.

11 maja w auli Kazimierza Lepszego w rektoracie odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego. Prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś uhonorował czternastu studentów i czterech doktorantów wykazujących się zaangażowaniem, wytrwałością oraz pomysłowością w działalności na rzecz społecz-



Fot. Agnieszka Sikora

Od lewej: dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz, wyróżniony student II roku politologii magisterskich studiów uzupełniających na Wydziale Nauk Społecznych Dariusz Laska i rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś

Uroczystość wręczenia wyróżnień
JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego

U honorowano najaktywniejszych



Wyróżnieni studenci, doktoranci i słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku

ności akademickiej i lokalnej oraz tych, którzy osiągają znaczne sukcesy artystyczne, sportowe lub naukowe. Doceniono również trójkę słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy działają na rzecz swojej społeczności. W uroczystości z udziałem władz uczelni oraz przedstawicieli wydziałów, uczestniczyły rodziny i przyjaciele laureatów oraz przedstawiciele instytucji, organizacji społecznych i naukowych, z którymi związani są wyróżnieni. Obecni byli również przedstawiciele władz miast i szkół,

skąd wywodzą się uhonorowane osoby. Wśród tych pierwszych znaleźli się prezydent Bytomia Piotr Koj, wiceprezydent Katowic Józef Kocurek, zastępca prezydenta Rybnika Joanna Kryszczyńska oraz zastępca prezydenta Tychów Daria Szczepańska. Uroczystość prowadzili: prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik oraz prorektor ds. kształcenia prof. UŚ dr hab. Czesław Martysz.

MICHAŁ BROL

Lista wyróżnionych

Agnieszka Cyl - II rok studiów magisterskich uzupełniających na kierunku zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i wychowanie przedszkolne na Wydziale Pedagogiki i Psychologii

Jerzy Czogała - słuchacz Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Jakub Czekał - V rok reżyserii na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Łukasz Dawidowski - II rok studiów doktoranckich na kierunku matematyka na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii

Monika Głosowicz - V rok Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych

Karolina Graboń - V rok filologii polskiej na Wydziale Filologicznym

Marek Grela - V rok filologii polskiej na Wydziale Filologicznym

Dariusz Ignatiuk - III rok studiów doktoranckich na Wydziale Nauk o Ziemi

Agnieszka Jarzyńska - V rok filologii polskiej na Wydziale Filologicznym

Paweł Józwiak-Rodan - V rok reżyserii na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Danuta Kogutowa - słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Agnieszka Kandzia - V rok politologii na Wydziale Nauk Społecznych

Mateusz Król - III rok filologii francuskiej na Wydziale Filologicznym

Dariusz Laska - II rok politologii magisterskich studiów uzupełniających na Wydziale Nauk Społecznych

Katarzyna Niesporek - III rok filologii polskiej w Ośrodku Dydaktycznym w Rybniku

Tomasz Okraska - V rok politologii na Wydziale Nauk Społecznych

Agnieszka Skorupa - V rok psychologii na Wydziale Pedagogiki i Psychologii

Michał Słota - I rok studiów magisterskich uzupełniających na kierunku biologia oraz na kierunku biotechnologia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska

Agnieszka Turska-Kawa - IV rok studiów doktoranckich na kierunku politologia na Wydziale Nauk Społecznych

Anna Woźniakowska - IV rok studiów doktoranckich na filologii polskiej na Wydziale Filologicznym

Renata Zalejska - słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Informacje oraz pełna prezentacja działalności laureatów znajduje się na stronie internetowej: www.wyroznienia.us.edu.pl

Człowiek „heraklitejski” w ponowoczesnej prozie włoskiej – projekt realizowany w Zakładzie Italianistyki Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki UŚ

Nie tylko we Włoszech, ale na całym świecie ludzkość stała na rozdrożu między wizją bezwzględniego globalizmu i prymatu technologii, a nowym humanizmem nadziei i szacunku dla człowieka. Wybór opcji ciągle nie wygląda klarownie, a zbiorowa świadomość pozostaje w fazie paradoksów i ścierania się tyleż idei, co iluzji.

24 marca w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych UŚ w Sosnowcu na otwartym forum heraklitejskim spotkała się grupa entuzjastów dynamicznej wizji życia, zaproponowanej przez Heraklita – starożytnego filozofa i wizjonera.

Forum stanowiło swego rodzaju podsumowanie trzyletniego projektu badawczego pt. *Człowiek „heraklitejski” w ponowoczesnej prozie włoskiej*, realizowanego w Instytucie Języków Romańskich i Translatoryki UŚ w Zakładzie Italianistyki. Kierownikiem projektu była prof. dr hab. Krystyna Wojtynek-Musik, a w skład zespołu badawczego wchodził: dr Aneta Chmiel, dr Joanna Janusz, dr Wiesława Kłosek, dr Małgorzata Puto, dr Magdalena Szymura, dr Ewa Tichoniuk-Wawrowicz i mgr Agnieszka Grabara.

Pełne wyniki przeprowadzonych studiów znalazły się w publikacji Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego, wydanej w języku włoskim pt. *La sfida eraclitiana nella narrativa italiana postmoderna („Heraklitejskie” wyzwanie w ponowoczesnej prozie włoskiej)*.

Wstępem do prezentacji rezultatów badań była znakomita „gawęda” filozoficzna prof. dr hab. Bogdana Dembińskiego z Instytutu Filozofii UŚ na temat istoty nauk Heraklita oraz nieporozumień narosłych wokół jego postaci i poglądów. Następnie prof. dr hab. Krystyna Wojtynek-Musik przekazała swoje rozważania o związkach między pewnymi wątkami filozofii heraklitejskiej a założeniami postmodernizmu. W dalszej części spot-

Wiara w ukrytą harmonię istnienia



Prof. dr hab. Krystyna Wojtynek-Musik

kania można było wysłuchać sprawozdań z analiz dokonanych na włoskim materiale literackim, a mających na celu rozpoznanie strategii radzenia sobie z dynamiczną i rozchwianą rzeczywistością przez bohaterów wybranych powieści.

I tak przedstawione zostały problemy tożsamościowe pokolenia roku 1968 w powieści A. De Carlo *Due di Due* (mgr Agnieszka Grabara), dylematy intelektualisty w *Palomar* I. Calvina (dr Magdalena Szymura), odhumanizowany świat pracy w korporacji w *Le mosche del capitale* P. Volponiego (dr Joanna Janusz), niezgoda jednostki na presję historii i środowiska w powieści V. Consolo *Nottetempo, casa per casa* (dr Aneta Chmiel), przekraczanie statusu osoby „przegranej” w powieści *Come Dio comanda* N. Ammaniti (dr Małgorzata Puto), zapotrzebowanie na słuchanie innych i siebie w powieści *Caos calmo* S. Veronesiego (dr Wiesława Kłosek) oraz świadomość śmierci, jako momentu weryfikacji życia w *Tristano muore* A. Tabucchiego (dr Ewa Tichoniuk-Wawrowicz).

Autorki projektu zbadały reakcje mieszkańców Italii na gwałtowne przemiany cywilizacyjne, zaistniałe na przełomie dwóch ostatnich wieków, w ich literackiej wersji, stworzonej przez włoskich pisarzy postmodernistycznych.

Jednak nie tylko we Włoszech, ale na całym świecie ludzkość naszej epoki stanęła

na rozdrożu między wizją bezwzględniego globalizmu i prymatu technologii, a nowym humanizmem nadziei i szacunku dla człowieka mimo ruchomych struktur świata. Wybór opcji ciągle nie wygląda klarownie, a zbiorowa świadomość pozostaje w fazie paradoksów i ścierania się tyleż idei, co iluzji. Niestale rządy, konflikty interesów rynkowych, pogoń za zyskiem, postindustrialna organizacja pracy, nachałność mediów oraz zmiany mentalności rodzinnej i zbiorowej wymuszają na wielu osobach szukanie nowych miejsc pracy, środowisk i miejsc pobytu. Zaburzeniu ulegają więzi społeczne, narasta frustracja, dezorientacja i poczucie bezdomności, a „heraklitejska” postawa otwartości i ciekawości wobec rzeczywistości łatwo zmienia się w groteskę i destrukcję. Pod naporem nieustających wyzwań i transformacji niejeden człowiek – zamiast ewoluować w mędrca, który spokojnie realizuje swoje zadania i kontempluje byt – o wiele częściej zapada na różnego rodzaju neurotyzmy i lęki. Z desperacji, buntu lub przekory ludzkość próbuje jednak ocalić elementy ładu i tożsamości, by wymknąć się całkowicie uprzedmiotowieniu przez system i własną cywilizację.

Przykłady włoskich postaci literackich, przedstawionych na forum, sugerują, że dzisiaj „heraklitejska” postawa oznacza odwagę adaptacji do zmian, czujność wobec życia, rosnącą samoświadomość, poczucie godności i odpowiedzialności oraz nadzieję na stopniowe, choć też tylko chwilowe, odnalezienie własnego porządku w ruchomości świata. W dobie ponowoczesności ludzie nie mają złudzeń co do skuteczności działań polityków, ekonomistów czy doradców społecznych. Wiedzą, że sami muszą poradzić sobie z życiem, dzięki własnemu umysłowi i energii oraz dzięki życzliwości bliskich. Niektórzy, zgodnie z zachętą Heraklita, znajdują szczególnie punkt oparcia w wierze w ukrytą harmonię istnienia.

Forum zakończyło się pochwałą heraklitejskiej koncepcji życia i bogactwa jej inspiracji, wedle których zmienność okoliczności życiowych jest oczywista i naturalna, każdy winien dbać o rozwój samoświadomości, ze zderzenia przeciwieństw tworzy się nowa jakość, a harmonia i sens bytu, choć w formie ukrytej, istnieje.

KRYSZYNA WOJTYNEK-MUSIK

Rozmowa z dyrektorem Szkoły Języka i Kultury Polskiej
prof. UŚ dr hab. Jolantą Tambor
oraz dr. hab. Romualdem Cudakiem, byłym dyrektorem

20 lat Szkoły Języka i Kultury Polskiej



- Czy jubileusz Szkoły nastroja państwa do podsumowania jej dotychczasowej pracy, czy raczej skłania do myślenia o przyszłości?

Jolanta Tambor: Mnie do jednego i drugiego. Podczas uroczystości jubileuszowych chcemy przypomnieć tym osobom, z którymi współpracowaliśmy, naszą dotychczasową historię. Może nie wszyscy pamiętają o pewnych sprawach. My, dysponując zdjęciami i kronikami, pragniemy im o tym przypomnieć. Ponadto mamy zamiar opowiedzieć o tych wydarzeniach osobom młodszym, z którymi niedawno rozpoczęliśmy pracę, wskazać na rozwój naszych działań. Przyjrzyjmy się chociażby ewolucji „Post-scriptum” - to niegdyś ośmiostronicowe, tworzone za pomocą powielacza pismo, spełnia obecnie wszystkie kryteria, by móc je nazwać naukowym. Na pierwszej letniej szkole były trzydzieści dwie osoby, teraz latem gościmy stu pięćdziesięciu cudzoziemców. To pokazuje, że warto wcielać w życie Szkoły nowe koncepcje, nawet te, które teraz mogą wydawać się błahe lub dziwne. Często to właśnie one urastają do rangi wielkich.

Romuald Cudak: Zgadzam się. Obok myśli dotyczących przyszłości należy pochylić się nad tym, co już było. Szkoła to przecież nie tylko inicjatywy, ale i pracownicy, a więc nasi znajomi. Niedawno rozmawiałem z profesorem Kłosińskim, który brał udział w naszych pracach w latach 90. Powiedział mi,

że nadal przechowuje zdjęcia z wyjazdów i bardzo mile wspomina swoją współpracę ze Szkołą. Podczas spotkania jubileuszowego osoby z mojego pokolenia będą zapewne wspominać swoje młodzińcze czasy i nasz ówczesny wyjątkowy entuzjazm do działania, natomiast panie i panowie, którzy pracują tutaj od niedawna będą już pewnie myśleć o kolejnym dwudziestolecu.

- Szkoła oferuje swoim potencjalnym studentom szereg inicjatyw, wśród których pojawiają się kursy, studia, warsztaty, a także zajęcia prowadzone w ramach letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej. Która z tych propozycji cieszy się największym zainteresowaniem odbiorców?

J. T.: Każda z nich skierowana jest do innego grona osób. Letnie szkoły organizowane są dla wszystkich, którzy mają ochotę uczyć się języka polskiego i dysponują odpowiednią ilością wolnego czasu. Wśród zainteresowanych przeważają studenci, ale pojawiają się także osoby na emeryturze. Osoby pracujące nie zawsze mają możliwość przyjazdu na całe cztery tygodnie, więc czasem ich pobyt jest skrócony, seniorzy mówią nam często, że marzenie o nauce polskiego towarzyszyło im przez wiele lat, ale niegdysiejsze obowiązki przeszkadzały im w jego realizacji. Kursy semestralne kierowane są przede wszystkim do studentów, gdyż mało która pracująca osoba mogłaby sobie pozwolić na półroczny urlop spędzony w Polsce na nauce języka. Niektórzy z kursantów pracują w naszym kraju, a w zajęciach uczestniczą późnymi popołudniami. Odpowiedź na to pytanie jest zatem tylko jedna - wszystkie kursy cieszą się powodzeniem, ale przyciągają do siebie różnych odbiorców.

- Wspomniała pani, że zainteresowanie ofertą szkoły stale wzrasta.

J. T.: Zwiększa się ono z roku na rok. W pierwszym zorganizowanym przez nas kursie semestralnym brało udział pięć osób, w tej chwili mamy trzystu - trzystu pięćdziesięciu uczestników w ciągu roku. Nadzwyczajnym zainteresowaniem cieszą się kursy



z programu Erasmus, adresowane do studentów. Pierwszy kurs wrześniowy, który zorganizowaliśmy na zlecenie Agencji Narodowej, przygotowywały wówczas cztery ośrodki w Polsce, na mocy wygranego przetargu ofert. Obecnie takich ośrodków jest już dziesięć, widać więc od razu, że zainteresowanie uczeniem się języka polskiego i studiowaniem w Polsce rośnie.

Podobnie dużym powodzeniem cieszą się nasze Studia Podyplomowe Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego skierowane do przyszłych lektorów i nauczycieli polskiego jako obcego. Piętnaście lat temu znajdowało się na nich dwadzieścia pięć osób, obecnie prowadzimy je regularnie już nie tylko w naszym kraju. Czterokrotnie uczyliśmy w Niemczech, raz na Białorusi, Ukrainie oraz na Węgrzech, niebawem zaczniemy prowadzić zajęcia we Włoszech. Jest to duże udogodnienie dla naszych studentów, na Ukrainie uczyliśmy osiemdziesiąt dwóch wykładowców, zajęcia odbywały się przez cały weekend.

Prowadzenie studiów za granicą zaczęło się od Budapesztu. Samorząd polski na Węgrzech zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w dokształceniu osób, które mogłyby uczyć języka polskiego w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej na Węgrzech. Aby taka szkoła mogła powstać, nauczyciele musieli mieć odpowiednie kwalifikacje, poświadczone oficjalnym dokumentem. Wszystko się

udało. Polska Szkoła na Węgrzech istnieje i rozwija się.

Studia prowadzone poza naszym krajem są bardzo atrakcyjne dla środowisk polonijnych, inicjatywy te wspiera sporymi sumami Senat RP, którego zadaniem statutowym jest opieka nad Polonią i Polakami za granicą. Wsparcie finansowe jest szczególnie ważne dla osób ze Wschodu. Proszę sobie wyobrazić, że w zajęciach, które odbywały się na Ukrainie uczestniczyli ludzie, którzy pokonywali co miesiąc 1100 kilometrów, żeby do nas dotrzeć.

- Przeglądając kartę zgłoszenia skierowaną do osób zainteresowanych ofertą Szkoły, odnalazłam m.in. pytanie dotyczące źródła, z którego kandydat dowiedział się o jej działalności. Skąd zatem uczestnicy zajęć zdobywają tę informację?

R.C.: Szkoła od samego początku starała się działać w myśl strategii marketingowych. Już w roku 1991 przeprowadzaliśmy na ich temat rozmowy. Ówczesny rektor US, profesor Maksymilian Pazdan pochwalił nas za to, ale stwierdził też, że Szkoła powinna dążyć do samofinansowania. Pamiętaliśmy o tym przez wszystkie następne lata. Informacje odnośnie Szkoły rosłyśmy do różnego rodzaju ośrodków, uniwersytetów, instytucji polskich i ambasad.

J. T.: Dziś potęgą jest internet. Równie dobrze działa tzw. poczta pantoflowa. Bardzo często dowiadujemy się o rekomendacjach, jakie wystawiają nam nasi kursanci. Informują oni o naszej Szkole swoich znajomych, którzy następnie przyjeżdżają właśnie na Uniwersytet Śląski.

- Czy wśród uczestników zajęć pojawiły się osoby, które odwiedziły Katowice kilkakrotnie, chcąc skorzystać z różnych możliwości, jakie daje Szkoła lub pogłębić tu zdobytą wiedzę?

J. T.: Owszem. Mieliśmy do czynienia z osobami, które przyjeżdżały tu dwanaście razy, ale są to, oczywiście, sytuacje wyjątkowe. Bardzo często nasi uczniowie pojawiali się w Szkole siedem – osiem razy, niektórzy dwa lub trzy, bo obowiązki nie pozwalały im na częstsze wyjazdy. Szczególnie miłe są dla nas odwiedziny byłych uczniów, którzy przyjeżdżają niespodziewanie, wykorzystując na przykład spędzany w Polsce urlop. Cieszymy się, iż w trakcie uroczystości jubileuszowych Szkołę odwiedzi dziesięć osób z pierwszych kursów.

- W proponowanych przez was formach działalności na rzecz poznania języka i kultury polskiej biorą udział osoby z różnych stron świata. Przedstawiciele których narodowości przyjeżdżają najczęściej, kto natomiast bywa rzadkim gościem?

J. T.: Przyjeżdżają kursanci z całej Europy, z Azji, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Australii i Nowej Zelandii, także z Afryki. Ogółem gościliśmy u siebie przedstawicieli osiemdziesięciu siedmiu państw.

R.C.: Regularne wizyty osób z Japonii czy Chin sprawiają, że nawet przyjezdni z bardzo odległych stron nie budzą już w nas zdziwienia.

J. T.: Pamiętam jednak, że byliśmy nieco zdumieni, gdy pojawiła się u nas pierwsza osoba z Uzbekistanu. To było egzotyczne.

- Przeglądając ofertę studiów polskich, zapoznałam się z problematyką proponowanych przez was zajęć. Szczególne miejsca zajmują te, poświęcone literaturze i filmowi, obok zagadnień związanych m.in. z geografiami czy historią naszego kraju. Nie zauważyłam natomiast zajęć, które traktowałyby o teatrze, mimo iż na Wydziale Filologicznym znajdziemy osoby mogące pochwalić się bardzo dużą wiedzą w tym temacie.

J. T.: Zajęcia dotyczące teatru, prowadzone w języku polskim i angielskim, oferujemy studentom letniej szkoły. Odbywają się one regularnie, gdyż od pierwszego kursu współpracuje z nami pani profesor Ewa Wąchocka.

R.C.: Staramy się także, aby kierunek, który nazywa się „wiedza o Polsce” miał swą ugruntowaną specyfikę i nie był mylony z polonistyką. Tu też jest miejsce na teatr.

- Domyślam się, że wielokrotnie odpowiadali już państwo na pytania dotyczące funkcjonowania Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Czy są jednak takie aspekty jej działalności, które bywają zazwyczaj pomijane w rozmowach, a o których chcielibyście wspomnieć?

J. T.: Wymienię pewien aspekt, równie ważny jak działalność merytoryczna Szkoły. Dzięki związanej z nią pracą mam niesłychanie dużo przyjaciół w środowisku uniwersyteckim, osób poznanych przy okazji realizacji wspólnych zadań i wyjazdów. Mam tu na myśli nie tylko przedstawicieli mojej dyscypliny, czyli językoznawców, ale wielu innych, z którymi miałam przyjemność pracować i przebywać. Mam się więc nieustannie do kogo uśmiechać na uniwersyteckich korytarzach.

R.C.: Zgadzam się. Bardzo się cieszę, że Szkoła działa w tak przyjazny sposób. Za sprawą naszej pracy zyskaliśmy przyjaciół nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Jeśli chcielibyśmy wyjechać w jakieś, nawet bardzo odległe, miejsce, wiemy do kogo się udać, kto z pewnością nas przyjmie i ucieszy się na nasz widok.

**ROZMAWIAŁA
AGATA HAJDA**

Stopnie naukowe

Doktoraty:

Dr Marta Margiel	Administracja US
Dr Dorota Gołek-Sepetliewa	Wydział Filologiczny
Dr Krzysztof Kajda	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
	Instytut Fizyki
Dr Marek Bara	Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Anna Gronkiewicz	Wydział Prawa i Administracji
Dr Lidia Rodak	Wydział Prawa i Administracji
Dr Renata Cybulska	Wydział Prawa i Administracji
Dr Tomasz Wojciechowski	Wydział Nauk o Ziemi
Dr Katarzyna Sutkowska	Wydział Nauk o Ziemi
Dr Marzena Kurowska	Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Habilitacje:

Dr hab. Aleksandra Gawęda	Wydział Nauk o Ziemi
Dr hab. Leszek Zwierzyński	Wydział Filologiczny
Dr hab. Grażyna Wilczek	Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Dr hab. Małgorzata Nita	Wydział Nauk o Ziemi
Dr hab. Andrzej Bisztyga	Wydział Prawa i Administracji
Dr hab. Jerzy Dajka	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
	Instytut Fizyki
Dr hab. Anna Michnik	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
	Instytut Fizyki
Dr hab. Ewa Wysocka	Wydział Pedagogiki i Psychologii
Dr hab. Wiesława Ewa Krawczyk	Wydział Nauk o Ziemi
Dr hab. Robert Rduch	Wydział Filologiczny
Dr hab. Antoni Bartoszek	Wydział Teologiczny
Dr hab. Jacek Kempa	Wydział Teologiczny

Badania nad piśmiennictwem kobiet w dawnej Polsce, prowadzone przez prof. dr. hab. Dariusza Rotta z Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego

Współczesne kobiety przygotowały projekt ustawy o parytetach w polityce, w XVII w. Anna ze Zbąskich Stanisławska napisała autobiografię, dzięki której stała się prekursorką przemian w kulturze obyczajowej tego okresu. Chciała sama decydować o swoim losie, a w małżeństwie interesowała ją nie majątek i pozycja mężów, lecz również ich uroda i własne szczęście.

W 1685 roku Anna ze Zbąskich Stanisławska ukończyła swą wierszowaną rękopiśmienną autobiografię zatytułowaną *Transakcyjja albo Opisanie całego życia jednej sieroty przez żalotne treny od teje samej pisane*. Badacze tego utworu nie mieli wątpliwości. W świetle lektury tekstu niewiasta ta, skoligacona z najzamożniejszymi rodami polskimi, jawi się im jako osoba obdarzona ogromną życiową energią, nie złamana ciosami, mająca wiarę we własny praktyczny rozum, kobieta niezależna, energiczna i śmiała, o sporym krytycyzmie i samodzielności, tolerancji oraz dużym zmyśle obserwacji, silnej osobowości. Śmiało pisała o seksie i masturbowaniu się swojego pierwszego męża. *Transakcyjja...* to wreszcie pierwszy w literaturze polskiej opis piekła domowego i tyranii ojcowskiej oraz małżeńskiej, bowiem w pierwszym małżeństwie przyszło jej żyć z prawdziwym dewiantem, co z pewnością pozostawiło, w młodej wówczas kobiecie, spory uraz. Roman Pollak pisze, że utwór Anny, to dzieło przełomowe w dziejach kobiet w Polsce. W siedemnastym wieku niewiele z nich umiało pisać, a jeszcze mniej pozostawiło po sobie utwory literackie i podjęło temat osobisty. *Transakcyjja...* to również znakomite studium samotności, introspekcji i autoanalizy oraz interesujące przedstawienie w piśmiennic-

Dama niepospolita



Foto: Krzysztof Nurkowski

Portrety Zbigniewa Oleśnickiego i Anny Stanisławskiej

twie kobiecym własnych doznań uczuciowych oraz emocjonalnych więzi z innymi ludźmi, w tym świetnych konterfektów swoich trzech mężów. Badacz kultury dawnej Zbigniew Kuchowicz widzi w autorce prekursorce przemian, jakie zachodziły w ówczesnej kulturze obyczajowej – przygotowała pole do działalności poetek i sawantek polskich osiemnastego wieku. Na dodatek była piękną kobietą... Adorowano ją i starano się o jej względy, a ona chciała być kochana, chciała kochać, samej decydować o swoim losie, a w małżeństwie interesowała ją nie majątek i pozycja mężów, lecz również ich uroda i własne szczęście.

Kim była ta niezwykła autorka? Nie znamy dokładnej daty urodzin poetki. Urodziła się gdzieś między 1651 a 1654 rokiem, najprawdopodobniej w poddęblińskich Maciejowicach w powiecie garwolińskim w województwie sandomierskim (późniejsze Maciejowice upamiętnione podczas powstania kościuszkowskiego). Pochodziła z rodu magnackiego. Stanisławscy herbu Pilawa wywodzili się z ziemi sieradzkiej, skąd przenieśli się na Ruś i Podole, z którymi byli od wieków związani. Około 1654 roku (dokładna data nie jest znana) zmarła jej matka (Anna znalazła się w domu swojej babki, która jednak też rychło zmarła). Wówczas ojciec postanowił oddać ją na wychowanie do klasztoru sióstr dominikanek, mieszczącego się nieopodal kra-

kowskiego rynku, gdzie Anna przebywała najprawdopodobniej do szesnastego roku życia. W klasztorze uczyła się podstawowych prac domowych - gotowania, szycia i być może czytania oraz pisania. Około 1663 roku ojciec Stanisławski ożenił się powtórnie. Wybranką jego serca była dwukrotna wdowa - po Dominiku Kazanowskim, wojewodzie braclawskim i Bogusławie Słuszcze, podskarbin Wielkiego Księstwa Litewskiego - Anna z Potockich, córka Stefana, wojewody braclawskiego i Mohylanki, krewna Jana Sobieskiego. Ślub przyczynił się do dalszego wzrostu politycznej potęgi Stanisławskiego i znacznego przyspieszenia rozwoju jego kariery.

Stan zdrowia Anny Stanisławskiej nie był najlepszy. Już w dzieciństwie przeszła ospę, by następnie często zapadać na różnorodne dolegliwości. Często musiano „ordynować” jej puszczanie krwi. Trudno dziś, na podstawie jedynie ogólnikowych wzmianek rozsypanych w *Transakcyjji...*, określić charakter jej chorób. Być może wiele z nich miało swoje podłoże na tle nerwicowym. Cierpiała też na różne dolegliwości kobiece. Mimo, że była trzykrotnie zamężna nie miała dzieci, choć prawdopodobnie była brzemienną, o czym sama pisze w głosie marginalnej: „Rozumiałam, że brzemienna, a ze mną się co inszego działo – małym zdrowiem nie przyplącała”. Nieszczęścia nie opuszczały Anny. Między 1663 a 1668 rokiem umarł brat

Piotr i na nim skończyła się linia Stanisławskich. Około 1668 roku macocha i ojciec Anny postanowili wydać ją za mąż za kasztelańca krakowskiego Jana Kazimierza Warszawskiego. Anna Stanisławska-Warszyska miała wówczas 16 lub 17 lat. Portret Warszawskiego to bez wątpienia najbardziej plastycznie przedstawiona postać męska w autobiografii Anny, a nawet więcej – jedna z najbardziej przedstawionych postaci dewiantów na kartach literatury dawnej Polski. W 1669 roku, po śmierci swego ojca Mikołaja Stanisławskiego, który zmarł w Podkamieniu 18 lutego 1669 roku po powrocie z wyprawy kresowej, przy poparciu krewnego i protektora Jana Sobieskiego oraz spowinowaconej z Warszawskimi wdowy po księciu Jeremim Wiśniowieckim księżnie Gryzeldzie Wiśniowieckiej, uzyskała upragnione unieważnienie małżeństwa. Zasadniczym powodem unieważnienia nie była jednak choroba psychiczna męża, lecz... przymuszenie ojcowskie. Ta młoda dziesiętnastoletnia wówczas dziewczyna z dużą samodzielnością i energią przeprowadziła rozwód, a ściślej prawne rozwiązanie umowy ślubnej – tak rzadki przebieg w siedemnastowiecznej Polsce fakt. Stała się osobą wolną. Jeszcze pod koniec 1669 roku wyszła za mąż za rotmistrza Jana Zbigniewa Oleśnickiego, podkomorzycę sandomierskiego (zmarł w Szczekarzowicach około 15 stycznia 1675 roku na zarzę). Po trzech latach Anna ze Stanisławskich Warszyska-Oleśnicka wyszła ponownie

za mąż za Jana Bogusława Zbąskiego, podkomorzego lubelskiego. Po śmierci Zbąskiego, który zmarł w 1683 roku w wyniku z pozoru niegroźnej rany odniesionej w czasie słynnej wyprawy wiedeńskiej, nie zdecydowała się już na małżeństwo. Odtąd Anna gospodarowała niezwykle energicznie i samodzielnie swoimi rozległymi majątkami, a także zabiegała o odzyskanie dóbr dziedziczonych po ojcu, które do 1699 roku znajdowały się w rękach tureckich. Śmierć nie pozwoliła jej zrealizować tych ambitnych planów. Ostatnie lata życia Anny nie są nam już tak dobrze znane. Jej rodzina i spadkobiercy odsunęli się od niej. Próbowali nawet, nieskutecznie jednak, obalić jej testament. Niezadowolone wzbudziły zwłaszcza liczne darowizny, które czyniła na rzecz pijarów i misjonarzy. Zbąska finansowała zakon pijarów w Dunajgradzie oraz zgromadzenia misjonarzy w Warszawie i Lublinie. Zgromadzeniu misjonarzy w Warszawie oddała rodzinne dobra w Maciejowicach oraz spore sumy pieniężne. Jej fundacji zawdzięczano również pokrycie miedzią kaplicy Matki Boskiej przy kościele św. Krzyża w Warszawie w 1700 roku. Także starania Anny o postawieniu muranego kościoła (na miejscu wcześniejszego drewnianego) w Kurowie, posiadłości Zbąskich, zakończyły się sukcesem w 1690 roku. Finansowała też działalność dwóch zakonów żeńskich – szarytek i karmelitanek bosych w Lublinie oraz karmelitanek w Warszawie. Tym ostatnim zapisała dworek z grun-

tem na Glinkach w Warszawie, spłacić miała dom jednego rzeźnika oraz ofiarować sumę 10 tys. zł na nowy kościół. Miała też być dobrodziejką i protektorką lubelskich misjonarzy. Pod koniec życia oddała wszystkie swoje dobra i cały majątek, ustanawiając wiele fundacji dobroczynnych, również w zapisie testamentowym. Zamieszkała ponoć w osamotnieniu u jednego z Żydów w Kurowie. Zbąska zmarła bezpotomnie i w osamotnieniu w 1700 lub 1701 roku najprawdopodobniej w Kurowie. Wraz z jej śmiercią wygasł ród Stanisławskich.

W swoim tekście podjęła ważne kwestie dotyczące tożsamości kobiety. Odpowiadała na pytania: kim jest i jakie jest jej powołanie? Nie mogła zrealizować się w macierzyństwie, odkryła jednak świat literatury, a jej autobiografia miała dla niej niejako autoterapeutyczny charakter. Autorka toczyła z czytelnikiem intymną rozmowę, podkreślała, że jest osobą skrytą i nieskorą do zwierzeń, przedstawiała jednak wiele swoich lęków i rozterek. Anna chciała też przedstawić swoje pierwsze nieudane małżeństwo – uczyniła to w konwencji tragikomicznej - a także oddała hołd dwóm swoim kolejnym mężom, z którymi dzieliła chwile szczęścia i miłości. Terapia przyniosła chyba dobry skutek. Ostatnie 15 lat życia spędziła bowiem niezwykle aktywnie, znalazła swe powołanie w zaangażowaniu społecznym i administrowaniu swoimi dobrami.

DARIUSZ ROTT

ELC

In association with
BRITISH
COUNCIL

UNIVERSITY of CAMBRIDGE
ESOL Examinations
Authorised Centre

**ENGLISH LANGUAGE CENTRE
UNIwersytet Śląski
Centrum Egzaminacyjne British Council**

**KATOWICE, UL. BANKOWA 14, TEL: 359-22-11
e-mail: elc@us.edu.pl, http://www.elc.us.edu.pl**

**ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY
JĘZYKA ANGIELSKIEGO:**

- wszystkie poziomy zaawansowania
- przygotowanie do egzaminów Cambridge
- kursy w soboty/niedziele

NOWOŚĆ: IELTS

- LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
- KLUB KONWERSACYJNY

* zniżki dla pracowników UŚ oraz studentów studiów doktoranckich

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE

Projekty w Instytucie Języka Angielskiego

Język bardziej angielski niż dotychczas

Filologia przestaje być domeną tych, którzy badają język jedynie w oparciu o literaturę piękną – twierdzi prof. UŚ dr hab. Andrzej Łyda. – Językoznawstwo sięga coraz częściej do tekstów faktycznie użytkowych i użytecznych. Widoczny jest rozwój lingwistyki stosowanej, w tym językoznawstwa korpusowego. Pewne dziedziny nauk humanistycznych wymagają udowodnienia użyteczności, ale my nie musimy się o to martwić – przekonuje naukowiec.

Językoznawstwo korpusowe, które leży w kręgu zainteresowań prof. Andrzeja Łydy, dyrektora Instytutu Języka Angielskiego i kierownika Zakładu Translatoryki, powstało ok. 25 lat temu. O faktycznym rozwoju tej dziedziny można jednak mówić dopiero od momentu, w którym komputery osobiste stały się dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla wielkich ośrodków badawczych. Językoznawstwo korpusowe zakłada, że odpowiedzi na wszystkie nurtujące lingwistów pytania o naturę języka można znaleźć w samym materiale badawczym, czyli właśnie w języku. W latach 90. XX w. poglądy nowatorskich naukowców, zainteresowanych lingwistyką korpusową, kontrastowały z dotychczasowym myśleniem, opartym na językoznawstwie transformacyjno-generatywnym. Wcześniej zakładało, że najpierw należy wymyślić pewną teorię języka, a następnie weryfikować hipotezy na podstawie materiału badawczego. Językoznawstwo korpusowe zakłada odwrotną kolejność działań, choć stosowana wcześniej metodologia nie jest mu obca.

W 1987 roku badacze z uniwersytetu w Birmingham, gdzie zaczęło się brytyjskie językoznawstwo korpusowe, zaprezentowali swoje badania, zmierzające do stworzenia nowego słownika języka angielskiego. Miał on być oparty tylko na materiałach zebranych metodą korpusową i analizowanych pod kątem częstotliwości występowania poszczególnych wyrazów we współczesnym języku.

- Przedstawili swoją koncepcję opisu leksykograficznego angielskiego słowa *twitter*, które we wszystkich słownikach z tamtego czasu analizowane było w taki sposób: *twitter* to dźwięk wydawany przez ptaka, czyli ćwierkanie. Na drugim miejscu, jako rozszerzenie metaforyczne tego słowa, znajdowało się: mówić w sposób typowy dla kobiety – opowiada profesor Łyda o początkach nowatorskiej dziedziny.

Według brytyjskich badań, opartych na materiałach z literatury pięknej, z prasy codziennej, a także z analizy języka mówionego, jednoznacznie wynikało, że przeciętny Anglik używa wyrazu *twitter* przede wszystkim w drugim znaczeniu, natomiast użycie go w znaczeniu pierwotnym jest stosunkowo rzadkie. Wtedy postanowiono napisać słownik, który odzwierciedlałby życie i użycie współczesnych leksemów w języku angielskim.

- Spotkało się to ze sporą krytyką, wszak wszyscy wiedzieli, że *twitter* to ćwierkanie, a nie gadanie! – wspomina prof. Łyda. – Przez długi czas odczuwany był opór, a może nawet nadal się go odczuwa, przed zaak-

ceptowaniem idei języka takiego, jaki jest. Raczej wierzy się w to, że słownik jest taki, jaki chcemy żeby był – dodaje naukowiec.

Ostatecznie pod koniec lat 80. XX w. powstał słownik oparty na nowatorskich regułach i mimo że od samego początku był mocno krytykowany przez tradycjonalistów, na rynku leksykograficznym stał się prawdziwym hitem. Studenci, którzy uczyli się języka, znajdowali w słowniku poparcie tego, co dostrzegali w języku, lecz co było pomijane w klasycznych słownikach.

W Polsce przez długie lata nikt nie podejmował badań nad językoznawstwem korpusowym, dopiero w latach 90. XX w. prof. Tadeusz Piotrowski z Opola stworzył słownik frekwencyjny języka angielskiego. W tym samym czasie językoznawstwem korpusowym w kontekście języka angielskiego zajęli się również filologowie z UŚ.

- Razem z prof. Arabskim napisaliśmy słownik *Czasowniki angielskie*, wydany przez UŚ. Była to pozycja, która zyskała tak dużą popularność, że została bardzo szybko wznowiona – opowiada prof. Łyda.

Ostatnie projekty, prowadzone od ok. 4 lat, zmierzają do badania języka akademickiego przez samych członków społeczności akademickiej. Pierwszym dotykającym wynikiem tego projektu, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest *Słownik angielskich frazematów akademickich*. Korpus, na którego podstawie powstał słownik, składa się z 2400 artykułów naukowych ze wszystkich możliwych dziedzin.

- Ma on dość konkretne praktyczne zastosowanie – podkreśla prof. Łyda. – Chcieliśmy z prof. Januszem Arabskim i dr Krystyną Warchał, żeby nasz słownik był pomocą dla tych, którzy piszą w języku angielskim, a gdzieś na poziomie frazeologii napotykają na problemy. Jest to swoista wycieczka możliwych kombinacji wyrazowych, wzorów wyrażań, które można zastosować w artykułach. Dzięki słownikowi mogą pisać w języku bardziej angielskim niż dotychczas.

Można uznać to za swoisty początek kolejnego projektu. - W tym momencie w Europie przestaje się mówić o angielskim jako o języku obcym, a zaczyna się mówić o nim jako o języku dodatkowym. To wyrażenie ma wskazywać na pewną wspólnotę, która powstała wokół języka angielskiego – wyjaśnia prof. Łyda.

Naukowcy chcieliby znaleźć takie elementy, które są wspólne dla wszystkich odmian angielskiego w zakresie komunikacji naukowej. Wymaga to jednak ogromnych środków finansowych, które nie mogłyby pochodzić tylko z Unii Europejskiej, ponieważ badania byłyby prowadzone również za oceanem.

Warto podkreślić, że niewiele ośrodków w Polsce zajmuje się tym zagadnieniem, tymczasem studenci chętnie podejmują tematy związane z językoznawstwem korpusowym.

- Są to konkretne zagadnienia – wyjaśnia prof. Łyda. – Student otrzymuje korpus, utworzony zgodnie z zasadami językoznawstwa, więc odpada problem żmudnego zbierania materiałów. Praca polega na poddaniu tych materiałów odpowiedniej interpretacji, biegnącej pod kątem wcześniej postawionych hipotez. Dla studentów jest to bardzo atrakcyjna forma badań.

Z tego zakresu powstają prace magisterskie, doktoraty, a także habilitacja. Warto podkreślić, że osiągnięcia naukowców mają znaczenie nie tylko w świecie nauki, lecz także w rozmaitych dziedzinach życia, np. w sądownictwie korzysta się z korpusów dla ustalenia stylu osobniczego przy identyfikacji podejrzanych, którzy wysyłają anonimowo.

- Narzędzia, nad którymi pracujemy, są stosowane coraz częściej. Słowem, jesteśmy skazani na językoznawstwo korpusowe – podsumowuje prof. Łyda.

JULIA KORUS

Dni Kultury Chorwackiej

Od 10 do 12 maja w Katowicach i Sosnowcu odbywały się Dni Kultury Chorwackiej. Imprezę zorganizował Instytut Filologii Słowiańskiej UŚ we współpracy z Ministerstwem Kultury Republiki Chorwacji, Ministerstwem Nauki i Technologii Republiki Chorwacji, Wydziałem Kultury Urzędu Miejskiego w Katowicach i Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Sosnowcu. Z tej okazji zostali zaproszeni do Polski aktor i profesor Chorwackiej Akademii Teatralnej Joško Ševo oraz poeta, krytyk i profesor Uniwersytetu Zagrzebskiego Krešimir Bagić.

Program składał się z części kulturalnej i naukowej. Trzydniowe spotkanie z kulturą chorwacką rozpoczął autorski monodram Joška Ševo zatytułowany *Govorite li hrvatski? (Czy mówicie po chorwacku?)* w katowickim Teatrze Korez. W uroczystości otwarcia wzięli udział JE Ambasador Republiki Chorwacji w Polsce mr.sc. Ivan del Vecho, dziekan Wydziału Filologicznego prof. nadzw. dr hab. Jadwiga Stawnicka, dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej prof. UŚ dr hab. Maria Cichońska. Spotkanie prowadziły: lektorka języka chorwackiego mgr Ivana Fakac oraz doktorantka UŚ mgr Agnieszka Cielesta. Słowo wstępne przed spektaklem wygłosił prof. UŚ dr hab. Lech Miodyński, który – w oparciu o teksty literackie, stanowiące kanwę przedstawienia – dokonał zwięzłej, przeglądowej periodyzacji literatury chorwackiej od średnio-

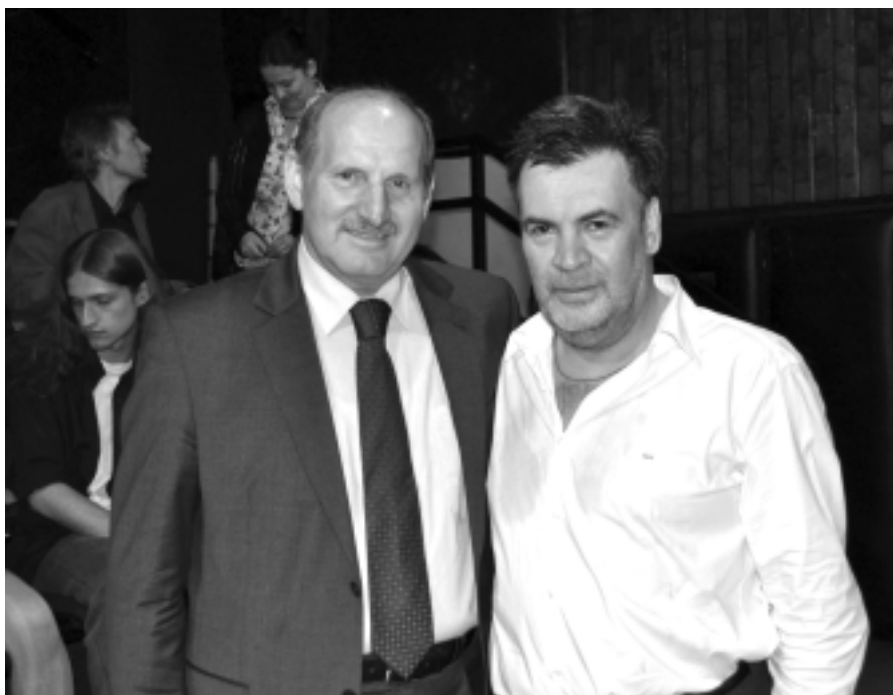


Foto: Adriana Jodko

JE mr.sc. Ivan del Vecho Ambasador Republiki Chorwacji w Polsce i Joško Ševo

wieczą po współczesność, nakreślając kontekst historyczno-kulturowy wybranych dzieł literackich i równocześnie wprowadził w problematykę przedstawienia.

W ramach Dni odbyła się również promocja polskiego przekładu antologii chorwackiego krótkiego opowiadania pt. *Nagie miasto* i spotkanie z jej autorem Krešimirem Bagićem w kawiarni muzycznej Muza Art Cafe w Sosnowcu. Promocja książki była de facto rozmową o współczesnej kulturze i literaturze chorwackiej. Oprócz prof. Krešimira Bagicia wzięli w niej udział prowadzący spotkanie - dr Leszek Małczak oraz prof. zw. dr hab. Barbara Czapiak-Lityńska, która dokonała wprowadzenia w dzieje poezji chorwackiej, przedstawiając kluczowe momenty dla tej poezji, jej najważniejsze tematy oraz przełomowe rozwiązania formalne. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać - w oryginale i w przekładzie - wybranych opowiadań, które znalazły się w zbiorze *Nagie miasto* oraz fragmentów współczesnej poezji. Tematyka rozmów, wybiegająca poza ramy zwykłej promocji, koncentrowała się wokół fenomenu krótkiego opowiadania w prozie chorwackiej lat 80. i 90. XX w., jego znaczenia jako zjawiska literacko-kulturowego oraz typowych problemów, jakimi się zajmuje. Po części oficjalnej spotkania była okazja do kontynuacji rozmów z prof. Krešimirem Bagićem, występującym w roli potrójnej: poety, krytyka literackiego i znawcy literatury chorwackiej.

Naukową część Dni Kultury Chorwackiej stanowiły wykłady zaproszonych gości w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych UŚ w Sosnowcu. Wykład prof. Joška Ševa poświęcony był zagadnieniom związanym z problematyką literacką i teatralną tekstu dramatycznego oraz zjawiskom najbardziej symptomatycznym w obrębie współczesnego dramatu chorwackiego. Nie zabrakło również wskazówek dotyczących istotnych elementów warsztatu aktora oraz uwag na temat przekładów dramatów chorwackich na język polski i ich realizacji scenicznych. Wykład „Chorwacka literatura i kultura lat 70.” wygłosił prof. Krešimir Bagić. Dokładny opis zjawisk i tendencji, jakie zaistniały w latach 70. XX wieku w obrębie poezji, prozy i dramatu chorwackiego, został ukazany w niezwykle szerokim - i istotnym dla omawianego okresu - kontekście historycznym, społecznym, politycznym i kulturowym. Prezentacja multimedialna, obrazująca omawiane tematy, przybliżyła nie tylko literaturę (m.in. poezję konceptualną, prozę borghesowców, dramat polityczny), ale również sztukę, film, muzykę, modę oraz inne elementy kultury masowej okresu.

Ostatnim punktem Dni Kultury Chorwackiej była wystawa fotografii *Chorwacja w obiektywie slawisty*. Autorami zdjęć są studenci I roku filologii chorwackiej. Fotografie stanowią zapis kwietniowego wyjazdu naukowego do Chorwacji.

**AGNIESZKA CIELESTA
IVANA FAKAC
LESZEK MAŁCZAK**

Konferencja „Pożytki i szkody płynące z lektury. Dawniej i obecnie” na Wydziale Filologicznym

Wielowątkowe obrady

Temat konferencji z założenia miał prowokować do rozmów i polemik. Przygotowana, przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, sesja potwierdziła tę wstępną formułę, gdyż referatom towarzyszyły gorące dyskusje i inspirujące postulaty badawcze.

22 i 23 kwietnia na obrady do Katowic przyjechali goście reprezentujący różnorodne kierunki i dyscypliny z 11 ośrodków naukowych. Obrady plenarne w pierwszym dniu otworzył prof. zw. dr hab. Marian Kisiel (dyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opacskiego), który podkreślił potrzebę zajmowania się problemami czytelnictwa, a zarazem zagadnieniami docierania do odbiorców, dla których książka może być bardzo ważnym czynnikiem terapeutycznym. Prof. dr hab. Elżbieta Gonddek (dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej) witając gości, podkreśliła znaczenie badań interdyscyplinarnych, wzajemnych inspiracji pokrewnych kierunków naukowych, podejmujących zagadnienia odbioru różnego typu dokumentów.

Przedstawione referaty zgrupowane były wokół kręgów tematycznych wyznaczających problematykę poszczególnych sekcji. Zasadniczym zagadnieniem były różne modele czytania. Prof. zw. dr hab. Alicja Baluch zwróciła uwagę na problem praktycznego sposobu lektury, prof. dr hab. Irena Socha przedstawiła przegląd teoretycznych badań z zakresu czytel-

nictwa w polskiej myśli bibliologicznej lat 1946-1960, dr Krystyna Koziołek przybliżyła zagadnienia lektury etycznej, dr Małgorzata Pietrzak omówiła czytanie w aspekcie retorycznym, a dr Monika Olczak-Kardas wystąpienie poświęciła odbiorowi literatury w środowisku wiejskim.

Wiele referatów dotyczyło biblioterapii, np. jej związku z edukacją informacyjną z zakresu wiedzy o zdrowiu (dr Barbara Mauer-Górska), podniesiony został terapeutyczny aspekt funkcjonowania bibliotek (mgr Agnieszka Kotwica) i ich działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością wzroku (mgr Piotr Biesiada). Dr Wanda Matras-Mastalerz odwołała się do leczenia poprzez właściwie dobraną lekturę, przywołując książki „na receptę”.

Zgodnie z tytułem konferencji, referaty dotyczyły także recepcji piśmiennictwa w ujęciu diachronicznym - od wierszy zalecających Andrzeja Trzecieckiego (dr hab. Anna Sitkowa), przedstawienia bibliologicznych poglądów Jana Amosa Komeńskiego (prof. UŚ dr hab. Mariola Jarczykowa), poprzez wskazanie „uczonych i pożytecznych ksiąg” rekomendowanych w *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych* (dr hab. Bożena Mazurkowska) aż do ukazania roli literatury w życiu i edukacji XIX wiecznego arystokraty Stanisława Tarnowskiego (dr Grzegorz Nieć). Prof. dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz zatytułowała swoje wystąpienie „Duch z litery” w górnośląskim wariantcie książki jako „skarbnicy dobrych i złotych myśli” w programie rodzimej kultury w XIX wie-

ku”, prof. dr hab. Małgorzata Komza, na podstawie niewydanych dotąd listów Stanisławy Lewoniewskiej z początku ubiegłego stulecia, podkreśliła znaczenie lektur w życiu młodych ziemianek. Popularność współczesnych pisarzy była przedmiotem rozważań: dr hab. Teresy Wilkoniowej, która mówiła o zainteresowaniu twórczością Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego oraz prof. UJK dr hab. Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, która zajęła się polską recepcją bestsellerowej powieści Sławomira Rawicza *The long Walk*. Z zagadnieniem popularności łączą się problemy mód czytelnicy, np. na prowincji litewsko-białoruskiej w XIX wieku zauważone przez dr Lidę Kowkiel. Ważne są też różne aspekty lektur ponadpokoleniowych, czego przykładem jest recepcja *Kubusia Puchatka* na polskim rynku wydawniczym, omówiona przez dr Michała Rogoża

Szczególnie wyrazistym nurtem obrad były zagadnienia poświęcone książce dla młodego odbiorcy. Dr Małgorzata Gwadera wygłosiła referat dotyczący zagrożeń płynących z czytelnictwa dzieci w XXI wieku, mgr Sylwia Gajownik zajęła się szkodliwością książek trywialnych dla najmłodszych odbiorców, dr Alicja Ungeheuer-Gołąb poruszyła problem emotywnego odbioru literatury dziecięcej, dr Ewa Jabłońska-Stefanowicz omówiła „szkolne” edycje klasyki po 1989 roku, dr Małgorzata Chrobak skoncentrowała się na postawach wobec obcości w najnowszej prozie dla młodzieży. Prof. dr hab. Zofia Budrewicz



przedstawiła prozę młodzieżową okresu międzywojennego, zwracając uwagę na występujące w niej motywy krajoznawcze, o pożytkach i szkodach płynących z lektury literatury górskiej mówiła dr Beata Przewoźnik. Ciekawe aspekty wydawnictwa skierowanych do młodego czytelnika pokazali w swoich wystąpieniach prof. UR dr hab. Adrian Uljasz, który zajął się koncepcją wychowania historycznego Walerego Przyborowskiego oraz prof. UŚ dr hab. Helena Synowiec, przybliżając sposoby popularyzowania polszczyzny pięknej i poprawnej we współczesnych poradnikach językowych dla dzieci i młodzieży. Dr Anna Zdanowicz omówiła natomiast dawne poradniki *savoir-vivre'u*.

Problematyka konferencji objęła również zagadnienia funkcjonowania prasy: dr Barbara Pytlos przedstawiła portret nastolatki na łamach miesięcznika „Dziewczyna”, mgr Justyna Lehun omówiła na przykładzie „Strzelca Opolskiego” czytelnika lokalnej prasy, mgr Anna Kamińska wskazała na wartości czasopism technicznych. Oprócz analizy pism współczesnych, w referatach pojawiły się także odniesienia do przeszłości. Mgr Anna Karczewska przybliżyła opinie publicystów związanych z Kościołem katolickim o czy-

telnictwie ludowym na przełomie XIX i XX wieku, natomiast dr Urszula Lisowska-Kożuch oceniła książki na łamach „Dziennika Polskiego” w latach 1949-1956.

Szkody płynące z czytania, przywołane w tytule konferencji, najczęściej były wskazywane w związku z funkcjonowaniem cenzury. Dr Janusz Kostecki przedstawił wyniki badań nad carską cenzurą zagraniczną wobec importu literatury religijnej w języku polskim, prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz omówiła książki harcerskie, traktowane jako książki „groźne”, mgr Marta Nadolna mówiła o zakazie rozpowszechniania publikacji na temat Lwowa, dr Zdzisław Gębołyś przybliżył prohibity w niemieckich bibliotekach szkolnych i oświatowych w Polsce międzywojennej, mgr Katarzyna Krupka, skupiając się na lekturze dzieci, zaprezentowała na podstawie ikonografii, literatury pięknej i pamiętników obrazy lektury „książki zakazanej” w polskiej kulturze drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Mgr Agata Muc wskazała na cenzurę kościelną wpływającą na repertuar wydawniczy Księgarni i Drukarni Katolickiej, dr Katarzyna Tałuć omówiła nielegalne młodzieżowe czasopisma w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku, a dr Ag-

nieszka Paja użyła w tytule swojego wystąpienia określenia „puszka Pandory”, by przybliżyć obawy dziewiętnastowiecznych publicystów, piszących o czytelnictwie kobiet. Problem drugiego obiegu pojawił się w wystąpieniu dr. hab. Zbigniewa Osińskiego, który przedstawił pod tym kątem publikacje, dotyczące najnowszej historii Polski.

Prelegenci zwracali uwagę nie tylko na zawartość prezentowanych dokumentów, ale także na ich formę wydawniczą. Zagadnieniami tymi zajęli się: dr Dorota Degen, omawiając zeszyty naukowe szkół wyższych, mgr Agnieszka Łakomy, przybliżając polską działalność wydawniczą w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej i mgr Aleksandra Gajowska, porównując edycje *Krzyżaków 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Dr Agnieszka Bajor przedstawiła natomiast prace bibliograficzne Herberta Ristera, dotyczące polskich ziem odzyskanych.

W konferencji wystąpiło 48 prelegentów, co pozwoliło na wymianę poglądów, doświadczeń oraz postulatów badawczych. Pokłosiem tych owocnych obrad będzie tom pokonferencyjny, w którym zamieszczone zostaną ogłoszone referaty.

MARIOLA JARCZYKOWA

I edycja konkursu fotograficznego *Ars Observationis*

Kontrasty codzienności

ARS OBSERVATIONIS



Konkurs został zorganizowany przez Koło Naukowe Socjologii Reklamy i Komunikacji Społecznej jako impreza towarzysząca V Dniom Socjologii. Jego pierwsza edycja została poświęcona kontrastom codzienności. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 27 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych. Oprócz pamiątkowych dyplomów, statuetek i albumów autorzy najlepszych prac będą mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach fotograficznych, zorganizowanych przy współpracy z Fundacją Imago Mundi oraz w projekcie fotograficznym Archi-Foto-Volta.

Jury w składzie: dr hab. Tomasz Nawrocki, dr Bożena Pactwa, dr Daniela Dzienniak-Pulina i Łukasz Trzeciński, wiceprezes fundacji Imago Mundi wyróżnili następujące prace:

I miejsce - Rafał Modlinger „Próg”. Autor świadomie posługuje się językiem fotografii zarówno w warstwie merytorycznej jak i wi-

zualnej, jasno określa obszar swoich poszukiwań, a następnie konsekwentnie, krok po kroku przeszukuje wszystkie elementy rzeczywistości, świadomie rozgrywając je w przestrzeni finalnego kadru. Charakteryzuje go dbałość o plastykę obrazu - kompozycja zdaje się być idealna, trudno wyobrazić sobie poszczególne elementy fotografii w lepszych miejscach, a jednocześnie obraz jest bezpretensjonalny, niewymuszony.

II miejsce - Daniel Bazylewicz „Katowice”. Symetryczna kompozycja jest wyjątkowo trafiona, linia styku kamienic radykalnie oddziela dwa światy, które jednak nie są w stanie istnieć oddzielnie. Koegzystencja elementów z „przed i po”, jest nieodłączną cechą charakterystyczną polskiego krajobrazu, podobnie jak fakt, że pojawiają się one obok siebie bez fazy pośredniej, która pozwalałaby na płynne przejście z jednego świata do drugiego. Funkcjonują w jednej przestrzeni. Pomiędzy nimi jest tylko linia styku. Nie oznacza to jednak, że te obszary nie zachodzą na siebie, a poszczególne elementy z obu terytoriów nie mają prawa przemieszczania się. Tak jak ze światła lepszego do gorszego w sposób naturalny dla przestrzeni sterylnych przywędrował, najmniej pożądanego jego element - choć nowoczesny, to jednak kosz na śmieci.

III miejsce - Anna Gębala „Obóz komercjalizacyjny”. Zdjęcie charakteryzuje przenikliwa spostrzegawczość autorki, zdolność do abstrakcyjnej refleksji nad rzeczywistością i jednoczesna chęć zagłębienia „za kulisy”, bo za nimi kryje się prawda o spektaklu. Umiejętność dostrzegania w rzeczywistości komentarzy, które sama zdaje się sobie wystawiać. Mimo niedoskonałości kadru, fotografia jest znakomitą przenośnią dla problemów komercjalizacji bolesnych warstw pamięci.

KATARZYNA SKOWRONEK

26 – 29 kwietnia



Na stoisku Koła Naukowego Biotechnologów GeneRation można było obejrzeć rośliny egzotyczne i owadożerne a także zobaczyć izolację DNA z cebuli



Przedstawiciele Koła Naukowego Biotechnologów GeneRation z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska

6. Festiwal Nauki na Uniwersytecie



Demonstracja pokojowa a' la lata 70. XX wieku, którą pacyfikowali amerykańscy „Marines”



Osada h



ecie Śląskim



hippisów



Foto: Agnieszka Sikora



Studenckie Koło Naukowe Historyków Sztuki zorganizowało kolambury „żywe obrazy”, studenci przebrani w stroje z epoki odgrywali sceny ze znanych obrazów. Widownia musiała odkryć, jaki obraz przedstawiają przebrani studenci. Na zdj. inscenizacja „Portret małżonków Arnolfinich” Jana van Eycka

Stoisko Instytutu Sztuki - Pracowni Technik Malarskich



Zespół Jazzowy z Instytutu Muzyki w Cieszynie

W Zakładzie Historii Sztuki, znajdującym się w budynku Wydziału Nauk Społecznych UŚ, ma miejsce projekt, którego celem jest sporządzenie i publikacja Słownika sztuki Katowic i okolic. Finansowana ze środków KBN inicjatywa realizowana jest przez kierownika Zakładu, dr hab. Barbarę Szczypkę-Gwiazdę oraz dr hab. Irmę Kozinę. Zestawienie sylwetek twórców – architektów, malarzy oraz rzeźbiarzy, a także ugrupowań artystycznych i zabytków ma umożliwić refleksję nad sztuką na wielu różnorodnych poziomach interpretacyjnych.

- Zależało nam na tym, aby opracowanie nosiło nazwę słownika, nie encyklopedii - zaznacza dr hab. Irma Kozina - ten drugi termin mógłby wywołać u odbiorców błędne przekonanie odnośnie naszych zamierzeń. Publikacja, o której rozmawiamy, nie będzie nawiązywać do tradycji wielkich encyklopedystów. Chcemy przedstawić pewien etap zamkniętej wiedzy, zestawiony w alfabetyczny układ pojęć. Dużą inspiracją były dla nas podobne inicjatywy podejmowane przez warszawskie, krakowskie czy wrocławskie ośrodki akademickie.

Rozpatrując specyfikę zabytków Katowic nie można zapomnieć o historii tego ośrodka miejskiego, na który przez długie lata ogromny wpływ wywierały procesy industrializacji. Obiekty, zarezerwowane niegdyś dla przemysłu i techniki, od stosunkowo niedługiego czasu definiowane są oficjalnie jako obszary stanowiące dziedzictwo kulturowe regionu. Część z nich, chociaż znajdzie się na kartach słownika, już nie istnieje, stąd, dla wyczerpującego ich opisu, nieodzowna była analiza dokumentów znajdujących się w archiwach i bibliotekach.

Projekt w Zakładzie Historii Sztuki

Słownik sztuki Katowic i okolic

Mimo dużej ilości pracy, zaangażowanie w projekt większej ilości osób nie było jednak konieczne.

- Przy realizacji niezbędnych działań sprawdziła się praca w duecie - wyjaśnia dr hab. Irma Kozina. - Pamiętajmy, że mówimy o młodym mieście, powstałym w 1865 roku, zatem materiałów z nim związanych nie jest tak dużo, jak w przypadku innych miast aglomeracji śląskiej. Wraz z panią doktor Szczypką-Gwiazdą zajmuję się sztuką Katowic już od ponad dwudziestu lat, kładąc szczególny nacisk na niegdysiejszy Śląsk Pruski, czyli m.in. Katowice, Gliwice i Bytom. Wcześniej towarzyszyła nam pani profesor Ewa Chojnicka, której zainteresowania badawcze ogniskowały się wokół obszarów dawnego Śląska Austriackiego oraz Bielska.

Autorki słownika zaprezentują dorobek artystów tworzących środowisko katowickiej ASP. Przedstawione zostaną biogramy uznanych plakacistów, wśród których znajdują się Waldemar Świerzy czy Roman Kalarus, wybitnych malarzy w osobach m.in. Romana Nowotarskiego, Jerzego Dudy-Gracza, Jacka Rykały i Kazimierza Cieślaka oraz cenionych rysowników, takich jak Tomasz Jura bądź Andrzej Czeczot.

Obok wykazu twórców pojawiają się także noty dotyczące budowli i kompleksów ar-

chitektoniczno-urbanistycznych, poszczególnym hasłom mają towarzyszyć ich zwięzłe opisy. Całości dopełni bibliografia oraz indeksy - rzeczowy oraz osobowy.

Słownik będzie zawierał informacje, które zapewne niejednokrotnie zaskoczą odbiorcę, a przy tym posłużą do upamiętnienia śląskiej działalności artystów, których pozycja w przestrzeni sztuki jest już od dawna ugruntowana, niemniej czasem zapomina się, że tworzyli także w Katowicach. Jedną z takich postaci jest, wspomniany już, Waldemar Świerzy, który działał w katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, m.in. Georg i Emil Zillmannowie, twórcy osiedli robotniczych Giszowiec i Nikiszowiec, a także wielu obiektów przemysłowych wzniesionych na terenie Górnego Śląska. Warto wspomnieć także o pracy Arnolda Hartmanna. Ten znany berliński architekt stworzył dla Katowic projekt Ratusza, który nie został jednakże zrealizowany. Obecnie niewiele osób pamięta o tych przedsięwzięciach, chociaż fakt ich istnienia jest z pewnością nobilitujący dla miasta.

Nie zawsze jedno hasło odnosić się będzie do pojedynczego obiektu. Termin „przełom dwudziestolecia międzywojennego” wprowadzi większą ilość form architektonicznych, które dla ówczesnych Katowic były bardzo ważnymi obiektami.



Architekt Henryk Buszko, który razem z Aleksandrem Frantą zaprojektował osiedle Tysiąclecia i osiedle przy ul. Rozdzieńskiego oraz gmach Związków Zawodowych w Katowicach, na tle swojej realizacji - willi gen. Jerzego Zietka w Ustroniu



Foto: Irma Kozina

Dawne Kasyno Oficerskie, zaprojektowane przez Leona Dietz d'Arma ok. 1935 roku, d'Arma jest też autorem projektu kościoła garnizonowego w Katowicach

Hasła stanowiąc będą także nazwy instytucji, by wspomnieć chociażby Muzeum Śląskie, którego projektantem był Karol Schayer.

Obok zagadnień należących już do historii pojawią się informacje traktujące o najmłodszych adeptach sztuki. Wymienić tu można prace Ksawerego Kaliskiego i Mi-

chała Kopaniszyzna, którzy w procesie tworzenia wykorzystują możliwości, jakie dają im nowe media. Autorki planują także włączyć w obszar swoich zainteresowań badawczych sztukę graffiti.

Informacje zawarte w publikacji sprostują wiele mitów i nieporozumień. Czytelnicy dowiedzą się dlaczego nie można uznać Gi-

szowca za pierwsze w Polsce miasto – ogród i prześlędzą procesy przemian zachodzące w urbanistyce w centrum Katowic. Ponadto będą mieli możliwość poznać historię zabudowy jedynego w Polsce rynku miejskiego, na którym krzyżują się linie tramwajowe.

Prace nad słownikiem zostały już wytyczone. W pierwszym roku ich trwania autorki planują studia przy archiwach i zasobach bibliotecznych oraz substancji przetrwałej na miejscu, kolejny rok poświęcony będzie na prace, w wyniku których pozyskane zostaną materiały ilustracyjne, plany, mapy, odbitki kserograficzne i skany komputerowe, finalnym aspektem będą działania redakcyjno-edytorskie. Te ostatnie mogą się okazać, jak zaznacza doktor Kozina, wyjątkowo dużym wyzwaniem.

- Zależy nam na uniwersalnej formie słownika – wyjaśnia – należy pamiętać, że mogą z niego korzystać zarówno uczniowie, jak i osoby, które w sposób profesjonalny zajmują się sztuką. Zdajemy sobie sprawę z trudności takiego wypośrodkowania, stąd aż rok poświęcimy samej redakcji projektu.

Według zamysłu auterek ma on pełnić rolę przewodnika po mieście i przejrzystej publikacji o cechach kompendium, nie tracąc przy tym jednak naukowego charakteru. Wśród hipotetycznych odbiorców słownika można wymienić młodzież, turystów oraz mieszkańców aglomeracji śląskiej zainteresowanych przestrzenią kulturową w której żyją.

AGATA HAJDA

Pomóżmy Magdzie

Fundacja ISKIERKA jako organizacja pożytku publicznego (KRS: 0000248546) w imieniu rodziców zwraca się z apelem do ludzi dobrej woli o pomoc finansową dla Magdy Pierzyny.

Magda Pierzyna to 21-latką z Chorzowa, u której w roku 2005 zdiagnozowano guza złośliwego kości. Zaczęło się od bólu w prawym kolanie, który zaczął dokuczać 16-letniej Magdzie podczas lekcji WF. Dotychczas zdrowa dziewczyna przeszła operację oraz rehabilitację, ale niestety guz odrósł. W wyniku długiego i skomplikowanego leczenia, zarówno w Centrum Pediatrii i Onkologii w Chorzowie, a także w warszawskim Centrum Matki i Dziecka, musiała poddać się amputacji nogi.

Obecnie Magda jest studentką trzeciego roku biotechnologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, co od zawsze było jej marzeniem. Marzenie to mogło się spełnić dzięki ofiarności ludzi, którzy pomogli zebrać środki na zakup protezy. Niestety, studia Magdy mogą być przerwane. Jej proteza ma już cztery lata i zdolna studentka najbardziej obawia się sytuacji, w której nie mogłaby uczestniczyć na zajęciach. Uczelnia nie jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i nie ma możliwości poruszania się o kulach



w laboratoriach. Tak więc nowa proteza jest najważniejszą potrzebą Magdy. Niestety, jej zakup oraz późniejsza, długotrwała rehabilitacja znaczenie przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego potrzebna jest Państwa pomoc.



Fundacja ISKIERKA

na rzecz dzieci z chorobą nowotworową
Warszawa 00-838, Prosta 51
ING Bank Śląski nr konta:
30 1050 1588 1000 0023 0342 1412
na hasło: „Dla Magdy Pierzyny”

Uniwersyteckie obchody urodzin Chopina

Wprawdzie w ostatnich pięciu latach ogłaszaliśmy światu obchody Roku Szymanowskiego, Karłowicza, Bacewiczówny, ale nigdy jubileuszowe wydarzenia nie były tak huczne, jak tegoroczne święto Fryderyka Chopina. Trudno się dziwić - to nie tylko jeden z najwybitniejszych kompozytorów w historii muzyki, ale i najbardziej znany Polak na świecie.

Wświętowanie 200. rocznicy urodzin Mistrza włączyli się wszyscy - politycy i artyści, muzycy, plastycy, literaci i menadżerowie kultury na wszystkich szczeblach społecznej drabiny, melomani w Polsce i na świecie. W kalendarzu obchodów zanotowano ponad 2500 imprez na całym świecie, a liczba ta lawinowo wzrasta. Aby godnie uczcić Chopina, rząd wyasygnował na organizację Roku Chopinowskiego astronomiczne i niedostępne dotychczas dla rodzimej kultury kwoty, podjęto spektakularne inwestycje, w tym zjawiskowe muzeum biograficzne, otwarto kilka profesjonalnych serwisów internetowych. Do tego firmy fonograficzne zarzucają rynek reedycjami znakomitych nagrań nieżyjących już pianistów i proponują interpretacje zupełnie nowe, wydawnictwa książkowe spieszą z drukiem biografii i albumów, środowisko naukowe zbiera się na licznych konferencjach. Można więc powiedzieć, że rok 2010 należy do naszej muzyki, to chwila, w której Polska króluje na światowych estradach.

Chyba dobrze się stało, że spór o prawdziwą datę narodzin Fryderyka Chopina nie został jeszcze rozstrzygnięty. Dzięki temu otwarcie Roku Chopinowskiego w 200. rocznicę urodzin kompozytora, mogło trwać od 22 lutego do 1 marca. I trzeba od razu zaznaczyć, że godnie uczciliśmy tę chopinowską oktawę, bez romantycznego zadęcia i zbędnego patosu, elegancko i uroczyście, do tego na wiele rozmaitych sposobów.

Wśród koncertów najważniejsze były te warszawskie, centralne, zorganizowane z rozmachem i światowym rozgłosem oraz krakowskie - przez wzgląd na ograniczone grono odbiorców dość elitarne i bardziej o wymiarze symbolicznym. W Filharmonii Narodowej wystąpiła plejada wirtuozów fortepianu z najwyższej półki, rekrutowana w większości z grona laureatów Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich. W Krakowie zaś iście po królewsku uhonorowano polskiego geniusza. W Krypcie Wieszców 28 lutego odsłonięto marmurowe popiersie Chopina, wyrzeźbione na wzór medalionu, zdobiącego grób kompozytora na paryskim cmentarzu Père Lachaise. Przy okazji po raz pierwszy w Katedrze na Wawelu zabrzmiała muzyka fortepianowa. Scherzo E-dur op. 54 na przywiezionym z Lipska Pleyelu zagrał amerykański pianista Kevin Kenner.

Jednak najbardziej oczekiwanym wydarzeniem marcowych dni było otwarcie Muzeum Fryderyka Chopina w odrestaurowanym Pałacu Ostrogskich w Warszawie. Po ponad 160 latach od śmier-



Prof. UŚ Michał Korzistka

ci kompozytora, urządziliśmy mu prawdziwy dom, a pieczołowicie gromadzona przez pasjonatów od 1899 roku kolekcja chopinaliów zyskała 1 marca należytą wystawienniczą oprawę. Na wskroś współczesną, dostosowaną do młodego odbiorcy, z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii, które pozwalają angażować wszystkie niemal zmysły zwiedzających, o lata świetle oddaloną od anachronicznych izb pamięci, które wielu melomanów pamięta ze szkolnych wycieczek. Koncepcja muzeum jest bowiem zwycięstwem współczesnego myślenia o człowieku nad prowincjonalnym hołubieniem li tylko kompozytora. Nie tylko więc poznajemy we wnętrzach muzeum *opus* w wersji retro i kilka suchych biograficznych faktów, ale nade wszystko odkrywamy rozmaite twarze Chopina, jego korzenie, kulturowy, polityczny i towarzyski kontekst, w którym funkcjonował. Jak głosi motto muzeum - w istocie doświadczamy Chopina.

Ale obchody Roku Chopinowskiego to nie tylko imprezy stołeczne, z tzw. głównego nurtu, przeznaczone dla ograniczonego grona odbiorców. To przecież - a może i nade wszystko - setki wydarzeń lokalnych, organizowanych z autentycznej miłości do muzyki Chopina, będących świadectwem nie tylko wrażliwości muzycznej Polaków, lecz także ogromnej ich fantazji. Wydarzenia przygotowywane przez uczelnie wyższe, szkoły, domy kultury, mniej lub bardziej związane z działalnością artystyczną instytucje, imprezy edukacyjne i rozrywkowe, składają się na wielobarwny portret Chopina, którego uniwersalny język może być inspirujący dla każdego.

Również Uniwersytet Śląski, a zwłaszcza Instytut Muzyki w Cieszynie aktywnie włączył się w jubileuszowe obchody Roku Chopinowskiego. Nie mogło być inaczej, wszak trzeba pamiętać, że Cieszyn pod koniec lipca 1829 roku był jednym ostatnich przystanków podczas podróży młodego Fryderyka do Wiednia. Pisał później Chopin do rodziny: „Piękne okolice Galicji aż do Bielska, później Śląska Górnego i Morawii, tym przyjemniejszą podróż uczyniły, że deszcz czasami tylko w nocy padający, oswobodził nas z niegodziwego kurzu”...

Inauguracja święta Mistrza w murach uczelni w istocie była godną okrągłej rocznicy. W Sali Kameralnej uniwersyteckiego kampusu 11 marca odbył się Maraton Chopinowski. Przez 12 godzin rozbrzmiewała muzyka Polaka w interpretacji wykładowców, studentów i uczniów cieszyńskiej szkoły muzycznej w odsłonie oryginalnej - for-

tepianowej oraz w rozlicznych transkrypcjach. Dźwięki kompozycji Chopina - etiud, mazurków, nokturnów, pieśni, polonezów, preludium i walców - w wykonaniu blisko 30 artystów uzupełniały odczytywane fragmenty jego listów.

Chopinowskie wydarzenia są jednak nie tylko przygotowywane dla społeczności akademickiej - planowane są koncerty, sesja naukowa oraz Letni Kurs Pianistyczny. Korzystając z przyjaznych kontaktów zarówno z Konsulatem RP w Ostrawie, jak i czeskimi instytucjami kulturalnymi, Instytut Muzyki jest współorganizatorem licznych wydarzeń muzycznych na Zaolziu.

Dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 22 kwietnia w konsulacie w Ostrawie wystąpiła z repertuarem chopinowskim Joanna Domańska. 21 maja w Otokovicach dzieła Chopina przedstawił Michał Korzistka, dyrektor Instytutu Muzyki. Pod koniec czerwca publiczność zaolziańska obejrzy spektakl muzyczny w wykonaniu Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia” pod dyktando Anny Szostak, przy akompaniamencie fortepianowym Tomasza Orłowa. Ciekawie zapowiada się koncert „Chapeau bas Monsieur Chopin”, z przygotowanymi przez Katedrę Multimedialną UŚ aplikacjami multimedialnymi, w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie (26 sierpnia). Wystąpią m.in. Anna Lubańska, Adam Kruszewski, Jerzy Sterczyński i Krzysztof Globisz. Na przełomie sierpnia i września w Pałacu Frysztat zabrzmiały oba koncerty fortepianowe Chopina. Przy instrumencie zasiadą Michał Korzistka i Janusz Polański.

Pierwsza potężna dawka muzyki Chopina w roku jubileuszowym za nami. I chociaż obcować będziemy z nią w najbliższych miesiącach

wyjątkowo intensywnie, mało prawdopodobne, aby rychło przeżywanie Chopina się znudziło. Wręcz przeciwnie. Wierzę, że fortepianowe dźwięki romantycznego mistrza wyzwolą w nas ukryte pokłady wrażliwości, sprawią, że chętniej kupimy bilet do filharmonii i teatru, przeczytamy książkę i obejrzymy film. Częściej zechcemy doświadczać piękna.

DANIEL CICHY

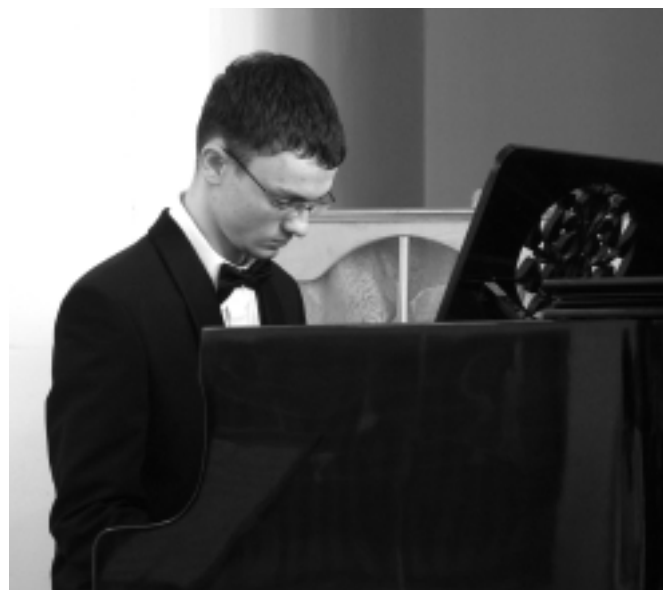


Foto: Piotr Círus

Aleksander Teliga z Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie

Projekt „Twarze, portrety, maski. Forum III. Czas na interdyscyplinarność”, realizowany w Katedrze Teorii Sztuki i Dydaktyki Artystycznej Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego

Człowiek nosi swoją twarz

W ramach projektu w Galerii Uniwersyteckiej odbyły się warsztaty artystyczne oraz wystawa pt. „Twarze, portrety, maski”. Tematyczną osnowę „spotkania” refleksji i sztuki stanowił portret z jego antropologiczną, historyczną i wieloaspektową złożonością „tekstu kulturowego”. Podobnie jak wcześniej, w nawiązaniu do doświadczeń „Forum I” i „Forum II”, teoretycy oraz artyści odwołali się do koegzystencji myśli i twórczości, słowa i obrazu, zgodnie z uniwersytecką formułą o „przenikaniu się idei i obrazów”. Portret – jako problem – taką sposobność stwarza, zważywszy „historyczność” gatunku w długim trwaniu kultury artystycznej, ponadto nośność zagadnienia zarówno dla refleksji teoretycznej, jak i praktyki twórczej. Efektem projektu jest książka *Twarze, portrety, maski. Forum III. Czas na interdyscyplinarność*. Red. A. Kowalczyk-Klus, R. Solik. Instytut Sztuki. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Cieszyn 2010.

W projekcie udział wzięli: teoretycy z Katedry Teorii Sztuki i Dydaktyki Artystycznej

Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego UŚ, pracownicy ASP w Katowicach, ASP w Poznaniu, Polsko-Japońskiej Szkoły Techniki Komputerowych w Warszawie, Akademii Po-

morskiej w Słupsku, artyści związani z Instytutem Sztuki i Wydziałem Artystycznym UŚ oraz twórcy działający w regionie.

RYSZARD SOLIK

„Zważywszy typologiczne różnicowanie oraz zwyczajowe funkcje gatunku – upamiętnienie i prezentację przedstawionych jako ucieleśnienia cnót – portret ujawnia przestrzeń obecności i pamięci, dotykając najbardziej oficjalnych, jak i najbardziej intymnych sfer ludzkiej obecności.”

„W najogólniejszym przesłaniu, w odróżnieniu do określoności wizerunku ikonocznego i studium fizjonomicznego, portret oznacza przede wszystkim przedstawienie konkretnej osoby, modelu, twarzy. Nasycony historią i pamięcią poświadcza i stwarza obecność w głównej mierze poprzez fakt, że kogoś prezentuje i upamiętnia. Twarz okazuje się tutaj elementem wiodącym, choć jej niekwestionowaną w portrecie dominację poddała reżizji artystyczna praktyka modernizmu czy ponowoczesności.”

„W najogólniejszym sensie, sięgając do etymologii pojęcia, portret jest przecież rodzajem przedstawienia wystawionym na widok publiczny (z tacińskiego *protrahere*), ustrukturyzowanym przyjętą konwencją ikonograficzną zastrzeżoną dla określoności typu, ale również specyfiką etykietałnych zachowań, projekcji, sposobu bycia, noszenia się, których jest odbiciem, a które same w sobie stanowiącą mogą obszar socjogenetycznych dociekań.”

Twarze, portrety, maski. Forum III. Czas na interdyscyplinarność

Uniwersytet Śląski gościł jednego z najwybitniejszych specjalistów z dziedziny prawa konsularnego i dyplomatycznego dr. Juliana Sutora, autora podręcznika, z którego korzysta większość polskich studentów, zgłębiających tę trudną dziedzinę prawa międzynarodowego.

20 kwietnia w auli Wydziału Prawa i Administracji UŚ można się było dowiedzieć, jak profesor definiuje dyplomację, jakie cechy powinien posiadać idealny dyplomata oraz co zmieniło się w stosunkach dyplomatycznych na przestrzeni wieków. Profesor przez ponad 50 lat praktycznie zajmował się prawem konsularnym, pracując jako ambasador w wielu krajach, czy też jako urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dyplomata zastanowi się dwa razy zanim nic nie powie

Wykład dr. Juliana Sutora na temat współczesnej praktyki prawa dyplomatycznego i konsularnego odbył się dzięki staraniom Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego. Zebranych słuchaczy przywitała kierownik katedry, prof. zw. dr hab. Genowefa Grabowska, która mówiąc o dokonaniach gościa stwierdziła: - Wykład dr. Juliana Sutora zasługuje na szczególną wagę nie tylko ze względu na ogromny autorytet, jakim cieszy się profesor wśród prawników zajmujących się prawem międzynarodowym, ale również z powodu wielu lat pracy na stanowiskach związanych z praktycznym wykorzystaniem posiadanej wiedzy.

Będą was oszukiwać, oszukujcie ich lepiej

- Definicji dyplomacji nie znajdziemy w żadnej ustawie czy umowie międzynarodowej - rozpoczął ambasador. - W swoim podręczniku definiuję ją poprzez wskazanie jej trzech zasadniczych elementów. W pierwszym, podstawowym znaczeniu, dyplomacja występuje jako pewien tor działalności państwa, oficjalna działalność orga-



Foto: Mateusz Miszek

Prof. zw. dr hab. Genowefa Grabowska i dr Julian Sutor

Spotkanie z ambasadorem Julianem Sutorem na Wydziale Prawa i Administracji UŚ

Sztuka dyplomacji

nów państwowych o kompetencjach w sferze stosunków międzynarodowych, głównie przedstawicieli dyplomatycznych, realizujących zewnętrzne funkcje państwa, zapewniające ochronę praw i interesów państwa i jego obywateli za granicą. W drugim - jako opierający się na założeniach naukowych zespół metod i środków oraz sztuka osiągania celów polityki zagranicznej państwa, prowadzenia i utrzymywania stosunków między państwami, a szczególnie prowadzenia rokowań i zawierania traktatów. W trzecim znaczeniu, terminem dyplomacja określa się dysponujący odpowiednimi kwalifikacjami zespół ludzi (służba dyplomatyczno - konsularna) oraz aparat organizacyjny (ministerstwo spraw zagranicznych, stałe i *ad hoc* misje dyplomatyczne) - realizujący cele i zadania polityki zagranicznej i stanowiący wyodrębnioną służbę państwową, wchodzącą w skład naczelnej administracji państwowej.

Nie zawsze mów, co wiesz, ale zawsze wiedz, co mówisz

Dyplomacja jest sztuką, którą nie wszyscy mogą uprawiać. „Uprzeć można tak mało kosztuje, a tak wiele można za nią kupić”. Słowa Karola Talleyranda doskonale opisują złożoność i delikatność stosunków dyplomatycznych. Najważniejsze to dać przedstawicielowi drugiej strony wrażenie, że poszło się na ogromne ustępstwa, a jednocześnie osiągnąć z góry obrane cele. Łatwość nawiązywania kontaktów, odpowiedni sposób ubierania się, czy nawet po-

ruszania to nie wszystko. Oprócz tych cech przydaje się znajomość prawa międzynarodowego.

- Tego wszystkiego uczą szkoły dyplomacji - wyjaśnił dr Julian Sutor. - Są kraje, gdzie znajdziemy nawet kilkadziesiąt tego typu placówek. W Polsce są również próby doskonalenia kadry pracującej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dba o to departament ds. rozwoju kadry dyplomatycznej. Można być rzemieślnikiem, ale doskonalą się po to, aby osiągnąć stopień mistrzowski.

W dyplomacji nie wystarczy mieć rację.

Trzeba się jeszcze podobać

Julian Sutor odpowiadał również na pytania słuchaczy. Jeden ze studentów zapytał, jakie cechy powinien posiadać dobry dyplomata.

- Oprócz wyglądu, powinien posiadać polskie obywatelstwo, bo takie są wymogi naszego prawa - wyjaśnił ambasador. - Współczesny członek korpusu dyplomatyczno-konsularnego nie może się obyć bez znajomości języków obcych, a język angielski to podstawa.

Uniwersytet Śląski po raz kolejny umożliwił pasjonatom prawa międzynarodowego zapoznanie się ze stanowiskiem wybitnego przedstawiciela tej dziedziny. To cenne doświadczenie nie tylko dla studentów, ale również dla naukowców, którzy poprzez takie spotkania mogą szerzej spojrzeć na własną dziedzinę.

DAMIAN MAJER

Obchody Dnia Ziemi

W XX wieku nastąpił spektakularny rozwój cywilizacyjny i wzrost dobrobytu wielu ludzi na naszej planecie. Dokończył się on jednak kosztem utraty różnorodności biologicznej. Ocenia się, że w ciągu godziny znika od kilku do kilkunastu gatunków, a tempo utraty bioróżnorodności jest tysiąckrotnie szybsze niż w czasach prehistorycznych.

Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, przywódcy wszystkich krajów na Szczycie Ziemi w Johannesburgu w 2002 roku, podjęli zobowiązanie powstrzymania utraty bioróżnorodności do roku 2010. Rok ten został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Różnorodności Biologicznej. Postawiono sobie za cel podniesienie świadomości znaczenia różnorodności biologicznej dla dobrostanu ludzi i powstrzymanie obecnej tendencji zmniejszania się liczby gatunków na Ziemi.

Dlaczego różnorodność biologiczna jest tak istotna? Niektórzy wychodzą z założenia, że człowiek nie ma prawa decydować o losie natury, inni podkreślają, że stanowi ona źródło inspiracji, przyjemności. Różnorodność biologiczna ma kapitalne znaczenie w rolnictwie, hodowli, medycynie czy przemyśle. Najważniejszym jednak jest to, iż stanowi ona gwarancję utrzymania usług spełnianych przez ekosystemy. Nie każdy człowiek musi znać się na biologii i ekologii, ale każdy powinien być świadomy, że jego egzystencja zależy bezpośrednio właśnie od usług świadczonych przez ekosystemy, takich jak zapylenie, formowanie gleby, krążenie pierwiastków, regulacja stosunków wodnych, oczyszczanie wody, zabezpieczenie przeciwpowodziowe, wiązanie CO₂, produkcja żywności i wiele innych. W świetle badań Milenijnej Oceny Ekosystemów 60% usług świadczonych przez ekosystemy zostało przez nas zniszczonych lub jest wykorzystywanych w sposób niezrównoważony. Na po-



Foto: Michał Słota

Ekspozycja wystawy „Dzika Polska”

czątku 2010 roku brytyjski tygodnik naukowy „Nature” zapytał osiemnastu wybitnych specjalistów, reprezentujących różne dyscypliny wiedzy, o wizję na najbliższe dziesięciolecie. Wypowiedzi naukowców zdominował jeden problem: zły stan naszej planety. Ekolog Robert D. Holt z University of Floryda za najważniejsze zadanie dla naukowców wyznacza przewidzenie skutków zmniejszenia bioróżnorodności i degradacji funkcji ekosystemów i znalezienie sposobów na jej złagodzenie.

W ramach obchodów Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej, od 21 do 23 kwietnia odbył się Dzień Ziemi na Uniwersytecie Śląskim. W ten sposób pragnęliśmy skupić uwagę społeczności akademickiej na jednym z najważniejszych wyzwań stojących obecnie przed ludzkością. Wydarzenie, które odbyło się pod patronatem JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia, zostało zorganizowane przez Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju „Widmo” (WBiOŚ) oraz Koło Naukowe Psychologii Jakości Życia Meritum (WPIPs), we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ oraz kinoteatr Rialto.

Obchody Dnia Ziemi obfitowały w różnorodne wydarzenia. Podczas pierwszego dnia obchodów w kinoteatrze Rialto odbyła się projekcja filmu *Tajemnice oceanu* oraz dyskusja nt. „Człowiek a tajemnica życia na Ziemi”. Widzowie zobaczyli niesamowity film dokumentalny, przedstawiający majestatyczność, a zarazem piękno oceanu oraz zwierząt i roślin w nim żyjących; oceanu, który niemal w 100% doświadcza skutków naszej destrukcyjnej działalności. Kolejny film pt. *Home – S.O.S. Ziemia*, stanowił ostrzeżenie przed zagładą. Po projekcji odbyła się dyskusja o tym „Czy Ziemia nas potrzebuje?”. Uczestnicy, często młodzi ludzie, wyrażali swoje obawy o los planety, ale także wątpliwości dotyczące

rzeczywistych zagrożeń związanych z oddziaływaniem człowieka na środowisko.

Drugi dzień obchodów miał miejsce na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, gdzie odbył się wernisaż wystawy „Dzika Polska”, przygotowanej przez stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”. Zdjęcia najwybitniejszych polskich fotografików przyrody przedstawiały piękno ziemi, wskazując jednocześnie na jej potencjalne zagrożenia. Wystawa jest częścią projektu, który ma służyć zachowaniu przyrodniczego dziedzictwa naszego kraju, w tym ochronie bioróżnorodności. Następnie odbyło się spotkanie z prof. UŚ dr. hab. Piotrem Skubałą, dr. Ryszardem Kulikiem, dr. Markiem Kaczmarzykiem i Iwoną Kukowką, którzy są autorami zeszytów edukacyjnych: „Zrozumieć przyrodę na nowo”, „Zrozumieć siebie na nowo” i „Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole”. Dyskutowano na temat roli i znaczenia edukacji ekologicznej w szkole oraz szerzej we współczesnym świecie. Bogaty w wydarzenia drugi dzień został zamknięty projekcją filmu *Anima Mundi* oraz wspólnie z uczestnikami spotkania przeczytanymi wierszami, poruszającymi problem naszej relacji z przyrodą oraz ukazującymi duchowy wymiar natury, która zgodnie ze słowami Platona „jest prawdziwie żyjącą istotą pełniąca inteligencją i duchem”.

Ostatni dzień obchodów poświęcony był zajęciom warsztatowym. Odbyły się trzy warsztaty: prowadzony przez Iwonę Kukowkę „Zachować dzikość serca”, poświęcony aspektom przyrodniczym edukacji ekologicznej, prowadzony przez Barbarę Ziemer „W harmonii z rytmem i przyrodą” – inspirowany tańcem i ruchem oraz fotograficzny „Jak uchwycić w obiektywie piękno przyrody”, prowadzony przez przedstawicieli studentckiego Koła Naukowego „FishEye”.

**RYSZARD KULIK
PIOTR SKUBAŁA**

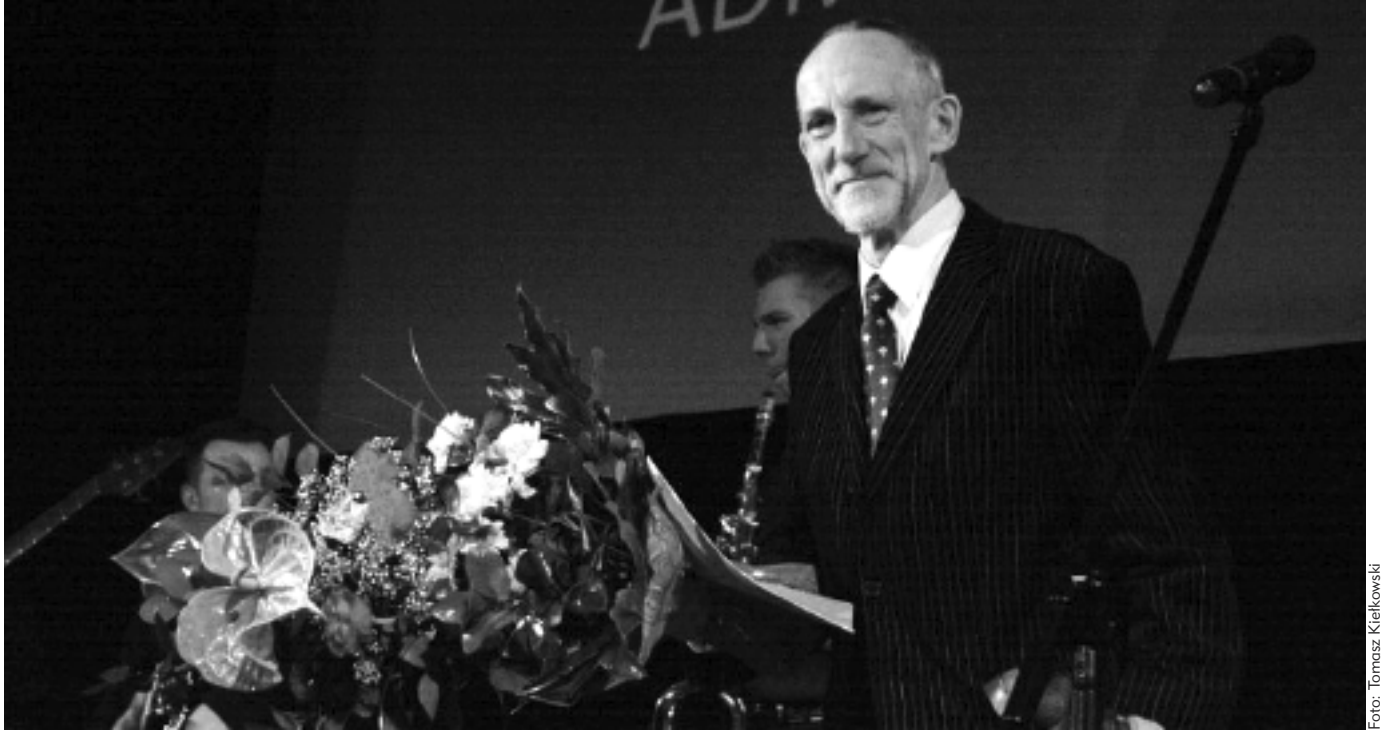


Foto: Tomasz Kielkowski

Piotr Dłucik nagrodzony Laurem Studenckim w kategorii „Przyjaciel Studenta” w styczniu 2009 r.

Dziś, Piotr, gdy Ciebie nie ma

*Dziś, Piotr,
gdy Ciebie nie ma
Pieśń tę niesiemy
do nieba
Trwaj tam i czuwaj
Noc w noc, uśnąą
gwiazdami...*

2 maja zmarł Piotr Dłucik. O Jego chorobie dowiedzieliśmy się 3 lata temu. Od tamtego czasu nie pracował, jednak często nas odwiedzał. Piotr był pracownikiem technicznym Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego od 1997 roku. Jego pracy nie sposób jednak streścić w paru słowach.

Nie tylko dbał o sprzęt audiowizualny, instalował go, wyświetlał prezentacje wraz z wykładowcami, ale też pomagał

studentom, szukając wolnej sali na przeniesienie zajęć, informując grupy, kogo nie ma w pracy, kto się spóźni, jakie są imprezy, co można odwołać lub przesunąć. Przede wszystkim jednak obdarowywał każdą napotkaną osobę niezwykle życzliwością, promiennym uśmiechem, dobrym słowem i rozbajającym dowcipem każdego dnia. Mieliśmy prawdziwe szczęście poznać wspaniałego Przyjaciela, o którym nie sposób zapomnieć. Przyjaciela, który nauczył nas, że w każdych okolicznościach można zachować pogodę ducha i czerpać radość z życia. Żałujemy, że młodszy student tego szczęścia już nie doświadczył.

- Obrony doktorskie praktycznie się bez Niego nie odbywały. Każdy przed obroną mógł liczyć, że pomoże, obsłuży sprzęt, zainstaluje prezentację. Nie było mowy, żeby nie zdążył. Zawsze można było Go poprosić, żeby przyszedł, nawet poza godzinami pracy, otworzył aulę czy salę Rady Wydziału, przypilnował studentów na egzaminie. Chyba nigdy nie miał złego humoru. Nie widziałam Go zdenerwowanego, poirytowanego czy smutnego. Myślę, że nie było na Wydziale osoby, która by Go nie lubiła, a On też nigdy o nikim nie pozwalał powiedzieć złego słowa. Jemu można było się poskarżyć, wyzalić, ale zawsze każdego bronił - wspomina dr Patrycja Szostok, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Kiedy zachorował i po jakimś czasie pojawił się na Wydziale, powiedziałyśmy Mu z koleżanką, że dobrze wygląda. Odpowiedział: - Kurde, szkoda, że nie dostałem tego raka, jak byłem młody,

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci 2 maja 2010 roku

Śp.
Piotra Dłucika

Emerytowanego pracownika administracyjnego Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Śląskiego, nagrodzonego Laurem Studenckim 2008
w kategorii Przyjaciel Studenta, człowieka otwartego na problemy młodzieży,
zawsze służącego pomocną dłońią i dobrym słowem.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom

których ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy szczerzego współczucia i żalu

składają

Senat oraz Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek - Rektor UŚ w latach 2002-2008
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek - Rektor UŚ w latach 1996-2002
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan - Rektor UŚ w latach 1990-1996

bo by mi dziewczyny mówiły, że fajnie wyglądam.

Przemek Grzonka – student V roku politologii, przewodniczący Rady Samorządu Studenckiego WNS wspomina natomiast egzaminy pisemne, które najczęściej odbywały się w auli im. K. Popiołka: - Zwykle w oczekiwaniu na egzaminatora siedzieliśmy wszyscy mocno zdenerwowani. A Piotr kilkoma dobrymi słowami, jakimś żartem i uśmiechem zawsze potrafił rozładować nastrój i sprawić, że stres nas opuszczał. Nawet w chorobie się nie zmienił – zawsze był pogodny, uśmiechnięty i żartujący.

Natalia Kochan, studentka V roku politologii, wspomina jak zgłosiła się do dziekanatu, gdy zabrakło jej jednego punktu, aby dostać się na wymarzone studia: - Jako żółtodziób nie wiedziałam, że można rzucić okiem na egzamin wstępny i napisać odwołanie od decyzji WKR. Na szczęście trafiłam na swojego Uczelnianego Anioła Stróża. Pan Piotr, który był również moim sąsiadem z Rudy Śląskiej, zupełnym przypadkiem stał wtedy w dziekanacie, swoim zwyczajem zagadał do mnie, zażartował, poradził, uczynił tę chwilę znośną. Towarzyszył mi także w sali, gdzie sprawdzałam swój egzamin i próbowałam wykazać swoje racje. Udało się!

- Zawsze uśmiechnięty i skory do żartów. Z humorem traktował wszystko, co go otaczało, w ostatnich latach także swoją chorobę. To właśnie dzięki temu poczuciu humoru, a także pomocy, na którą z Jego strony mogli liczyć wszyscy studenci WNS, został nagrodzony w 2009 r. Laurem Studenckim w kategorii „Przyjaciół Studenta” - wspomina Wiktor Miler, student V roku politologii.

Mnie samej Pan Piotr ratował kręgosłup, pozwalając przechowywać w swoim „centrum dowodzenia”, przy wejściu do auli tony zbędnych papierów. Opowiadał o skarbach, jakie dostał od studentów przez te wszystkie lata pracy, a które tam zgromadził. Potrafił bawić się z nami do 5.00 rano na piątkowym Balu Politologa, po czym od 8.00 w sobotę był już na swoim stanowisku „zwarty i gotowy”. O Jego urodzinach w zeszłym miesiącu przypominałam sobie trzy dni za późno. Planowałam zadzwonić, porozmawiać. Przełożyłam to na kolejny dzień i tak minął czas do 2 maja. Nie zdążyłam.

Natalia spotykając Go po raz ostatni w osiedlowej przychodni, obiecała Mu przywieźć piwo z Czech. - Widziałam, że walczył! Walczył nie lekami, lecz nastawieniem, poczuciem humoru, sympatią do ludzi i od ludzi też czerpał siłę. Zawdzięczam Mu wiele zwykłych przysług, ale też dzięki Niemu wierzę, że uśmiechem i dobrocią można zmiękczyć każde serce.

ZUZA GUZIK

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci 5 maja 2010 roku

Śp.
Agnieszki Jochny

studentki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom,
których ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają
Rektor, Senat oraz cała Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej dla świata nauki straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci 4 maja 2010 roku

Śp.
Prof. zw. dr. hab. n. med. dr. h.c.
Zbigniewa Stanisława Hermana

Wybitny Uczony, uznany w kraju i za granicą.
Od 2007 roku Prezes Oddziału PAN w Katowicach.

Przewodniczący Komitetu Terapii i Nauk o Leku. Sekretarz Komitetu Etyki w Nauce.
Wiceprzewodniczący Rady Naukowej Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie.
W latach 1975 - 1977 prodziekan, w latach 1977 - 1980 dziekan Wydziału Lekarskiego,
w latach 1980 - 1982 rektor Śląskiej Akademii Medycznej.
Redaktor „Pharmacological Research”, członek kolegium redakcyjnego
„Internat. J. Clinical Pharmacology and Pharmacotherapy”.
Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.
Brał udział w pracach Komitetu Badań Naukowych, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów
oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.
Członek Honorowy: Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii;
Towarzystwa Terapii Monitorowanej; Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego;
Towarzystwa Internistów Polskich.
Twórca pierwszej w Polsce Kliniki Chorób Wewnętrznych i Farmakologii Klinicznej.
Wyróżniony doktoratami honoris-causa Śląskiej Akademii Medycznej (1998)
i Akademii Medycznej w Lublinie (1999). Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim
z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta (1987) oraz Medalem Edukacji Narodowej (1987).
Człowiek szlachetny i prawy, Autorytet i Mistrz kilku pokoleń studentów.
Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Pana Profesora,

a także społeczności akademickiej Śląskiej Akademii Medycznej,
którą ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy szczerzego współczucia i żalu

składają
Senat oraz Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr. hab. Janusz Janeczek - Rektor UŚ w latach 2002-2008
prof. zw. dr. hab. Tadeusz Sławek - Rektor UŚ w latach 1996-2002
prof. zw. dr. hab. Maksymilian Pazdan - Rektor UŚ w latach 1990-1996

IV Ogólnopolski Konkurs Chemiczny

2 marca i 8 kwietnia odbył się IV Ogólnopolski Konkurs Chemiczny dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, organizowany przez Instytut Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, oddział katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Pałac Młodzieży w Katowicach. Składał się on z dwóch części – pisemnej, która miała charakter eliminacji (2 marca) i laboratoryjnej, będącej finałem konkursu (8 kwietnia). W eliminacjach udział wzięło 343 uczennic i uczniów z 51 szkół średnich nie tylko z regionu Śląska, ale także z Opola, Tarnowa, Wadowic, Bochni, Nowego Sącza, Rzeszowa i innych miast południowej części Polski, a także z tak odległego miasta jak Wolsztyn (woj. wielkopolskie).

Przed etapem pisemnym wykład pt. „Tajemnice obrazów Vincenta Van Gogha” wygłosił dr hab. Rafał Sitko. W tej części konkursu młodzież rozwiązywała zadania problemowe, natomiast w finale - niezbyt skomplikowane manualnie zadanie laboratoryjne. Do części finałowej zakwalifikowało się 30 osób. Laureatami trzech pierwszych miejsc zostali: **Michał Piekarczyk**, uczeń III LO w Pszczynie, **Szymon Rzeźwicki**, uczeń V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie, **Rafał Wiwióra**, uczeń IV LO im. Stanisława Staszica w Sosnowcu.

Nagrodami dla laureatów były multimedialne odtwarzacze iPod Touch, książki oraz upominki ufundowane przez sponsorów. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody

ufundowane przez: Firmę MERCK – głównego sponsora, „WITKO”, „Sigma-Aldrich”, ABE Marketing sp. z o.o. Gliwice, Polygen sp. z o.o. Gliwice, „Pollena- Savona S.A.” Katowice, Zakład Produkcyjno-Badawczy „SYNTAL” Gliwice, „Donserv” Warszawa, JKK Kwiatkowski, „CKA”, „Bruker Polska”, „IPS”, PTChem, Ciasta domowe „Mastik”, ZNP i NSZZ „Solidarność”. Były to: książki o tematyce chemicznej i popularnonaukowej, koszulki firmowe Uniwersytetu Śląskiego i inne. Specjalnymi nagrodami wyróżniono również nauczycieli chemii: mgr **Lilę Mazur** z III LO w Pszczynie, za wkład pracy włożony w przygotowanie zwycięzcy konkursu (nagrodę ufundował ZNP); mgr **Barbarę Chlipałą** z III LO w Tarnowie, za wkład pracy włożony w przygotowanie największej liczby finalistów konkursu - 4 uczniów (fundatorzy nagrody: PTChem i NSZZ „Solidarność”).

Patronat nad konkursem objął dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. dr hab. Maciej Sablik.

STANISŁAW KROMPIEC

XIV Konkurs Wiedzy Technicznej

23 kwietnia w nowej siedzibie Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach w Sosnowcu przy ul. Żytniej 12, odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień finalistom XIV Konkursu Wiedzy Technicznej, zorganizowanego przez Zakład Dydaktyki Przedmiotów Technicznych. Jego celem jest zainteresowanie uczniów ponadgimnazjalnych szkół ogólnokształcących i techniczno-zawodowych naszego regionu szeroko rozumianą techniką oraz promowanie korzyści płynących z wyboru przedmiotów ścisłych na egzaminach maturalnych.

Konkurs, który „powołał do życia” w 1997 roku prof. dr hab. Jan Ilczuk – długoletni kierownik Zakładu Dydaktyki Przedmiotów Technicznych i obecny dziekan Wydziału – jest podzielony na dwa etapy. Pierwszy, który odbywa się na terenie szkół, ma na celu wyłonienie ich trzyosobowej reprezentacji. W tym roku uczestniczyło w nim ok. 550 uczniów.

24 marca reprezentacje 39 szkół z 18 miast województwa śląskiego i Olkusza zasiały do rozwiązywania zadań testowych z zakresu fizyki, matematyki, informatyki i przedmiotów ogólnotechnicznych. Byli to uczniowie, dla których zagadnienia z zakresu współczesnej nauki i techniki, a także wiedza z przedmiotów ścisłych i informatycznych, stanowią podstawę do

przyszłego wyboru kierunku studiów. Gdy 114 uczestników finału zaczynało swoje zmagania z, jak się później okazało, niełatwym testem, ich nauczyciele i opiekunowie rozmawiali z władzami Wydziału o problemach nurtujących szkolnictwo ponadgimnazjalne i współczesną polską oświatę. Warto dodać, iż idąc z duchem czasu profesor Ilczuk uczynił bohaterką jednego z zadań konkursowych Justynę Kowalczyk!

Patronami tegorocznej edycji konkursu i fundatorami nagród byli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś wraz z gremiem prorektorów oraz prezydenci: Sosnowca Kazimierz Górski i Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza. Nagrody ufundowali również: starosta powiatu będzińskiego Adam Lazar, dyrektor Szkoły Językowej Profi Lingua Robert Ruta oraz poseł Grzegorz Pisarski. Po raz kolejny, dzięki wsparciu Uczelnianej Organizacji Związkowej ZNP przy UŚ, mogliśmy nagrodzić pięknymi albumowymi wydawnictwami nauczycieli – opiekunów finalistów.

W uroczystości wręczenia nagród i wyróżnień uczestniczyli m.in.: prorektor ds. finansów i rozwoju prof. dr hab. Stanisław Kucharski i dr Ewa Magiera p.o. kancлера UŚ, przedstawiciele władz Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina. Europoseł prof. Adam Gierek oraz poseł Grzegorz Pi-



Prof. dr hab. Jan Ilczuk

sarski przesłali okolicznościowe listy gratulacyjne. Wydziałowa Komisja Konkursowa przyznała nagrody 22 uczniom, którzy zdobyli najwyższą liczbę punktów.

Zwycięzcą XIV Konkursu Wiedzy Technicznej został **Rafał Szalecki** z sosnowieckiego IV LO im. St. Staszica, który zdobył 59 z 72 punktów. Miejsce drugie przypadło ubiegłorocznemu zwycięzcy XIII edycji Konkursu – **Jakubowi Klim** (56 punktów) z VI LO im. Janusza Korczaka w Sosnowcu. Na trzecim miejscu znaleźli się *ex aequo* **Michał Czernek** i **Szymon Guguła** (po 53 punkty), uczniowie z I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Wyróżnienia i upominki otrzymali również uczniowie, którzy podobnie jak Jakub Klim, aż trzykrotnie uczestniczyli w konkursowych zmaganiach.

IWONA KANTORYSIŃSKA

Kapelusz i buty

Wprawie o szkolnictwie wyższym znalazło się pojęcie *konwentu*, w zamierzeniu miało to być ciało skupiające (przepraszam za wyrażenie) biznesmenów, powiedzmy – ludzie przedsiębiorczych i dynamicznych, którzy mogliby wskazać uczelni kierunek rozwoju. Oczywiście wynikający z ich doświadczeń i potrzeb. Był to pierwszy krok w kierunku przekształcenia uczelni w organizm konkurujący na wolnym rynku (a fe, a fe – jakież to niskie i płaskie: wolny rynek i wolność badań, czy te dwa pojęcia mogą w ogóle mieć coś wspólnego ze sobą?). Konwent pojawił się w przepisach ustawy, zdaje się, że nawet zaistniał w realu, ale chyba pod postacią, której twórcy prawa nie mieli na myśli. W naszym uniwersytecie też powołano konwent, zgodnie z ustawą i statutem. W jego skład wchodzi... właściwie nie wiem kto, bo na stronie internetowej UŚ nie potrafiłem znaleźć składu konwentu. Ze słyszenia wiem, że byli rektorzy, prezydenci miast uniwersyteckich, pewnie marszałek i wojewoda. No i w końcu „przedstawiciele organizacji pracodawców”, tyle, że nie potrafię powtórzyć ich nazwisk.

Współpraca ze środowiskami gospodarczymi mogłaby dać uczelni pieniądze, których ciągle za mało. Prawdopodobnie jednak uczelnia woli nie słuchać pracodawców, bo mogliby uczeni usłyszeć opinie niewygodne. Mógłby ktoś zażyczyć sobie rozwoju badań nieprowadzonych do tej pory, albo rezygnacji ze wspianiałe rokujących projektów, albo jeszcze jakoś inaczej wpływać na rodzaj uprawianej wiedzy. Oczywiście takie ingerencje nie są mile widziane, choć nieraz – trzeba to powiedzieć –

korzystne dla wszystkich, a zwłaszcza dla społeczeństwa, ponoszącego koszty naukowych eksperymentów i utrzymującego rosnące rzesze pracowników nauki.

Do niniejszego tekstu sprowokował mnie artykuł „Dekalog zmian na uczelniach”, który ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” z 19 maja br. Autorem tekstu jest Andrzej Malinowski, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich. Jest to ciało, które w myśl najnowszej polityki ministerialnej ma się wypowiadać także w sprawach dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Redakcja wybija słowa „Edukacja, zwłaszcza ta na wyższym poziomie, jest dla pracodawców sprawą równie ważną jak bezpieczeństwo energetyczne kraju”. To bardzo miłe słowa, zwłaszcza ze strony człowieka, który jak mniemamy ma do czynienia z kasą, której wszystkim brakuje. Ale to jedyne miłe słowa w tym tekście. Poza tym p. Malinowski już nie jest miłym, poczciwym pracodawcą, chętnie akceptowanym przez profesurę i nadającym się jak najbardziej do konwentów uczelnianych. Przede wszystkim krytykuje on wszystkie dotychczasowe dokumenty na temat reformy szkolnictwa wyższego: założenia do ustawy, opracowanie Fundacji Rektorów Polskich oraz raport firmy Ernst & Young. Według prezydenta, przypominają one budowanie nauki poczynając od „kapelusza”, przy równoczesnym zapomnianiu o „butach”. Ta metafora pochodzi od prof. Jerzego Regulskiego, twórcy polskiej samorządności, który pokazywał w 1989 r. w Sejmie i Senacie obrazek przedstawiający pana stojącego w szykownym kapeluszu, ale na bosaka. Prof. Regulski miał na myśli budowanie państwa polskiego „od góry” i lekceważenie władz lokalnych. Malinowski w swoim artykule wymienia dziesięć (dekalog!) wyznaczników rozwoju uczelni. Ze względu na brak miejsca nie wymieniam ich, zachęcając do lektury artykułu.

STEFAN OŚLIŹŁO

Kiedy Państwo będziecie czytać ten tekst, centrum świata będzie już w RPA. Mistrzostwa Świata w piłce to jedyne znane dziś ludzkości remedium na wszelkie bóle cywilizacji ciężko nas na co dzień doświadczające. I tak: wulkan przestanie dymić, dziura w platformie Deepwater Horizon (podaję nazwę by było wiadomo, o którą to platformę chodzi) wreszcie się zatka, Grecy bez wspomaganie się *ouzo* zapomną o kryzysie..., zresztą wcale nie chodzi o to, czy tak naprawdę będzie. Świat po prostu przestanie się tym interesować, więc po co dymić, zatruwać czy protestować, skoro nikogo to nie będzie obchodziło. Będziemy żyć problemem obolałej kostki Rooneya, kłótniami Tottiego z sędzią i tragedią wywołaną brakiem na tamtejszym rynku ulubionego żelu do włosów Ronaldo.

Tego entuzjazmu nie podzielają dziennikarze z pism plotkarskich. Dla nich zacznie się sezon ogórkowy. Czołowi zawodnicy z drużyn uczestniczących w mistrzostwach, zostaną na zgrupowaniach skoszarowani, odizolowani od dziennikarzy niczym pensjonariusze w Guantanamo. Braknie więc codziennych informacji o bójkach w pubach wywołanych przez czołowych napastników, o nieletnich prostytutkach przemycanych do pokoi hotelowych przez pomocników, o luksusowych limuzynach rozbijanych przez obrońców i intymnych częściach ciała bramkarzy pokazywanych publicznie. Pozostaną jedynie jakieś suche stenogramy z całą masą nudnych danych: minut, goli, fauli, kartek... czyli podnieta dla ludzi o wyobraźni ograniczonej białą linią. By sport pozostał nadal pasjonującą nas dziedziną życia, rozpoczęto poszukiwania innych atrakcyjnych dyscyplin na czas tabloidowego postu w piłkarstwie. Okazało się, że mecze, równie dobrze jak w naszej lidze, można też sprzedawać na rosyjskich turniejach snookera. W Indiach natomiast, gdzie w piłkę nożną częściej grają słonie niż ludzie, wykryto aferę krykielową, która poruszyła ten kraj bardziej niż kiedyś głodówka Gandhiego. Jeśli zaś chodzi o golfa... O! Golf to dyscyplina, która ma największe szanse na zdo-

Nasze ważniejsze

bycie sobie popularności równej piłce, i to o dziwo akurat u nas. Zaczęło się wszystko od Tigera Woodsa. Jego osiągnięcia w konkurencji zdrad małżeńskich zaimponowały wielu kibicom, niekoniecznie tylko golfa. Choć, jak to w sporcie bywa, nie brakło i malkontentów, którzy pogardliwie poddawali pod wątpliwość autentyczność tych wyśrubowanych wyników: - Jaka to sztuka mieć kilkanaście kochanek, gdy zarabia się ciężkie miliony na głupawej zabawie z kijkiem i piłeczką? A spróbuj gnojku swoich podbojów mając w kieszeni jedynie nietrafiony kupon „Lotto” i bilet miesięczny. Afera hazardowa też się dołożyła. Jak pisała „Polityka” (3.04.10.): „*Rysuje się nowy podział na „my” i „oni”, czyli ci, co grają w golfa, i ci którzy nie brali kija do ręki*”. Na wszelki wypadek jeden z komisyjnych „hazardzistów” Franciszek Stefaniuk wielokrotnie podkreślał, że on w golfa nie gra. No niechby tylko spróbował! Już słyszę te pytania od kolegów z PSL: - Ile kwintali można by zebrać z takiego jednego greena? Czy kij, piątka iron nadaje się do wstępnych omłotów? Od kiedy zaczną się zapisy na wózki golfowe? Kwestię przyszłości tej dyscypliny w Polsce rozwiązał ostatecznie amerykański zawodnik Barack Obama, który zamiast pod Wawel udał się na pole golfowe, narażając się całemu naszemu społeczeństwu do tego stopnia, że nie podano nawet wyniku spotkania. Za to ciągle mamy jeszcze szanse na poznanie wyników meczów w RPA. Nie jest to aż takie pewne, jako że TVP już przebąkuje o zmniejszeniu ilości transmisji z uwagi na prawdopodobną drugą turę wyborów. Ostatecznie nasze igrzyska są ważniejsze. Bo nawet taki gwiazdor jak Messi nie dorasta do pięt naszym tu rozgrywającym..., chociaż w jednym przypadku ta opinia jest nieco na wyrost.

JERZY PARZNIIEWSKI

DZIEŃ ZIEMI NA UNIwersYTECIE ŚLĄSKIM

Od 21 do 23 kwietnia na Uniwersytecie Śląskim obchodzono Dzień Ziemi. Akcje zorganizowały: Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju „Widmo” z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ i Koło Naukowe Psychologii Jakości Życia „Meritum” z Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ. W przygotowanie tego wydarzenia włączyli się: Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot i kinoteatr Rialto w Katowicach. Imprezy Dnia Ziemi miały jednocześnie uświetnić obchody Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

W związku z obchodami Światowego Dnia Ziemi 21 kwietnia w auli Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych odbyły się także wykłady prof. dr hab. Piotra Skubały i dr. Andrzeja Boczarowskiego.

Więcej na str. 23

POŻYTKI I SZKODY PŁYNĄCE Z LEKTURY. DAWNIEJ I OBECNIE

Od 22 do 23 kwietnia na Wydziale Filologicznym odbywała się interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Pożytki i szkody płynące z lektury. Dawniej i obecnie”, której organizatorem był Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŚ. Na obrady do Katowic przyjechali goście reprezentujący różnorodne kierunki i dyscypliny z 11 ośrodków naukowych. Referatom i prezentacjom multimedialnym towarzyszyły gorące dyskusje i inspirowane postulaty badawcze.

Więcej na str. 14-15

FINAŁ XIV KONKURSU WIEDZY TECHNICZNEJ



23 kwietnia w auli Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach w Sosnowcu miała miejsce uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom XIV Konkursu Wiedzy Technicznej. Impreza, zorganizowana przez Zakład Dydaktyki Przedmiotów Technicznych Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ, ma charakter cykliczny. Tegoroczna edycja cieszyła się dużą popularnością. Do turnieju zakwalifikowało się 114 uczniów z 39 szkół. Zwycięzcą został Rafał Szalecki z IV LO im. St. Staszica w Sosnowcu, drugie miejsce zajął Jakub Klim z VI LO im. Janusza Kor-

czaka w Sosnowcu, zaś na trzecim znaleźli się *ex aequo* Michał Czernek i Szymon Guguła z I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. W uroczystości wręczenia nagród uczestniczył m.in. prorektor ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski (na zdjęciu).

Więcej na str. 26

6. STUDENCKI FESTIWAL NAUKI



26 kwietnia rozpoczął się 6. Studencki Festiwal Nauki na Uniwersytecie Śląskim. Imprezę zainaugurował pokaz robotyki (na zdjęciu) oraz wykład dr. Zbigniewa Nawrata ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego pt.: „Robin Heart, czyli o narodzinach nowego chirurga”, poświęcony zastosowaniu robotów w operacjach kardiologicznych. W ramach tegorocznej edycji Festiwalu odbyły się m.in.: warsztaty dziennikarskie przygotowane przez Międzywydziałowe Stowarzyszenie Dziennikarzy „Mosty”, finał konkursu „Małe Diploma 2010” (czyli zmagania w debacie najlepszych negocjatorów), wystawy fotograficzne oraz warsztaty fotografii otworkowej, konferencje interdyscyplinarne, projekcje filmów, warsztaty choreoterapii w praktyce pedagogicznej, warsztaty muzykoterapii oraz tańca żydowskiego, V Dni Socjologii, liczne konkursy z wielu dziedzin nauki... Jednym z najatrakcyjniejszych punktów programu był Jarmark Wiedzy w miasteczku namiotowym na ul. Bankowej w Katowicach. Podczas dwudniowej imprezy przedstawiciele kół naukowych przeprowadzali doświadczenia i eksperymenty z biologii molekularnej oraz odbył się kontrolowany bunt hippisów, spacyfikowany przez amerykańskich „Marines”. Festiwal trwał do 29 kwietnia.

Więcej na str. 16-17

DNI KANADYJSKIE NA UŚ

Od 27 do 29 kwietnia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbywały się Dni Kanadyjskie. Jak co roku, organizatorzy – Zakład Literatury Kanadyjskiej i Przekładu Literackiego Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki oraz Centrum Studiów Kanadyjskich Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych – przygotowali liczne atrakcje: ciekawe prezentacje, wystawę fotografii (studentów Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych z wyprawy badawczej na Vancouver Island w marcu 2010 r.), konkurs kulinarny na potrawę quebecką. Nie zabrakło również seansów

filmowych, wyświetlane obrazy opatrzone zostały polskimi podpisami, tłumaczenia dokonali studenci Wydziału.

EDUKACJA I SOCJALIZACJA W ŻYCIU OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

28 i 29 kwietnia w Ustroniu odbyła się VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Edukacja i socjalizacja w życiu osoby niepełnosprawnej”. Sympozjum było kontynuacją podjętych rozważań podczas wcześniejszych edycji konferencji: „Wątki zaniebane oraz konieczne w procesie edukacji i wsparcia społecznego osób niepełnosprawnych” (Ustroń 2004), „Przemiany w kształceniu dzieci z upośledzeniami umysłowymi” (Ostrawa 2005), „Wątki konieczne w procesie edukacji, rehabilitacji i socjalizacji osób niepełnosprawnych” (Ustroń 2006), „Kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi” (Ostrawa 2007), „Problemy edukacji, rehabilitacji i socjalizacji osób niepełnosprawnych” (Ustroń 2008) oraz „Równe szanse w edukacji osób ze specjalnymi potrzebami” (Ostrawa 2009). Konferencja zorganizowana została przy współudziale Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu z Ostrawy, Uniwersytetu z Preszawy, Wyższej Szkoły Humanitas z Sosnowca i Stowarzyszenia Wsparcia Społecznego Feniks ze Skoczowa. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego seminarium był prof. UŚ dr hab. Zenon Gajdzica.

WSPÓLNE INWESTYCJE MIASTA KATOWICE I UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

29 kwietnia przed rektorem UŚ odbyła się konferencja prasowa poświęcona wspólnym inwestycjom Miasta Katowice i Uniwersytetu Śląskiego. Zmiana siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego, zamknięcie i przebudowa ulicy Bankowej, prezentacja projektu jej modernizacji oraz inicjatywa powstania akademików w centrum Katowic, to niektóre z poruszanych zagadnień. W konferencji udział wzięli: prezydent Katowic Piotr Uszok, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, Bogdan Markowski, który przygotował projekt przebudowy ul. Bankowej oraz przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego UŚ Jacek Szymik-Kozaczko.

Więcej na str. 5

20-LECIE SZKOŁY JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ UŚ

W bieżącym roku Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ obchodzi 20-lecie istnienia. 8 maja w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie odbyło się spotkanie podsumowujące dotychczasową działalność tej

jednostki dydaktycznej. Uroczystości rocznicowe były okazją do wspomnień i spotkań z ludźmi nauki, kultury i polityki, którzy przez wiele lat prowadzili wykłady dla słuchaczy Szkoły.

Szkoła od dwudziestu lat zajmuje się nauczaniem języka polskiego oraz promowaniem kultury polskiej, Polski i Śląska wśród cudzoziemców oraz Polonii. W latach 1991–2010 wykształciła kilka tysięcy studentów z całego świata i nauczycieli języka polskiego jako obcego. Prowadzi zajęcia dydaktyczne przez cały rok, obok regularnych kursów odbywają się również zajęcia w ramach letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej. Gościła także z wykładami w placówkach zagranicznych m.in. na Ukrainie, w Rosji, Mołdawii, Gruzji, Kazachstanie, Wielkiej Brytanii, we Włoszech, w Chinach, Japonii i Kanadzie. Szkoła była również inicjatorem kilku międzynarodowych konferencji dotyczących roli komputera w nauczaniu języka polskiego jako obcego oraz recepcji literatury polskiej poza granicami kraju. Prowadzi działalność badawczą i wydawniczą, a jej pracownicy są autorami podręczników oraz opracowań naukowych i dydaktycznych.

Więcej na str. 8-9

WYPADEK AUTOKARU NA SŁOWACJI

8 maja na Słowacji, w miejscowości Dobra Niva doszło do wypadku polskiego autokaru, którym jechali do Turcji, na zajęcia terenowe studenci Uniwersytetu Śląskiego IV i V roku studiów dziennych kierunku geografia, specjalności geokoturystyka oraz kilku studentów zaocznych. W sumie 68 osób z opiekunem, dr. Sławomirem Pytlem. 34 osoby zostały ranne, w tym 3 ciężko. Ranni zostali przetransportowani do szpitali w Bańskiej Bystrzycy, Ziar i Zvoleniu. W związku z wypadkiem pomoc psychologiczną zaoferowały Ośrodki Interwencji Kryzysowej w Katowicach i Gliwicach.

DNI KULTURY CHORWACKIEJ

10 maja rozpoczęły się Dni Kultury Chorwackiej zorganizowane przez Instytut Filologii Słowiańskiej. Z tej okazji na Uniwersytet przyjechali: Joško Ševo, aktor i profesor Chorwackiej Akademii Teatralnej oraz Krešimir Bagić, poeta, krytyk literacki i profesor Uniwersytetu Zagrzebskiego. W programie imprezy znalazły się m.in. autorski monodram Joška Ševo zatytułowany *Govorite li hrvatski? (Czy mówicie po chorwacku?)*, którego kanwą były najbardziej znane teksty literatury chorwackiej: od początków piśmiennictwa aż po współczesność. Monodram można było zobaczyć w Teatrze Korez w Katowicach. Ponadto w ramach Dni odbyła się promocja książki pt. *Nagie miasto. Antologia chorwackiego krótkiego opowiadania („short story”) lat osiemdziesiątych i*

dziewięćdziesiątych XX wieku i spotkanie z jej autorem Krešimirem Bagiciem. Trwające do 12 maja Dni Kultury Chorwackiej adresowane były do studentów filologii słowiańskiej, kulturoznawców, teatrologów, środowisk twórczych regionu.

Więcej na str. 13

POROZUMIENIE MIĘDZY UŚ A KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ POLICJI W KATOWICACH



11 maja w rektoracie UŚ zostało podpisane porozumienie w sprawie zasad postępowania w przypadku wezwania i wkroczenia policji na teren uczelni. Reprezentantami stron umowy byli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś oraz komendant wojewódzkiej policji w Katowicach nadinspektor Dariusz Biela (na zdjęciu). Ponadto w spotkaniu udział wzięli: prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik, naczelnik Wydziału Prezydyjnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach mł. inspektor Adam Dudek oraz rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach podinspektor Andrzej Gaska.

USIOŁEK DLA FUNDACJI MAM MARZENIE

11 maja w pawilonie konferencyjnym Śląskiego Ogródu Zoologicznego w Chorzowie odbyła się konferencja prasowa, podczas której, na ręce przedstawiciela Fundacji Mam Marzenie Jakuba Marcjasa, przekazany został prototyp uniwersyteckiej maskotki - USiołka. Fundacja oddała go na aukcję internetową. Dochód z niej został przeznaczony na spełnienie jednego z dziecięcych marzeń – dziewięcioletniego Kuby z Tychów. Spotkanie było także okazją do promocji idei adopcji zwierząt - podopiecznych śląskiego ZOO - oraz zaprezentowania uniwersyteckich gadżetów, których wzorcem jest osioł Michał, zaadoptowany przez Uniwersytet Śląski. Na konferencji dr Dominik Chłond z Katedry Zoologii Uniwersytetu Śląskiego opowiadał o zwyczajach i inteligencji osłów. Uniwersytet Śląski reprezentowała prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik, a Śląski Ogród Zoologiczny jego dyrektor Jolanta Kopiec.

Fotoreportaż na str. 2

WYRÓŻNIENIA JM REKTORA UŚ

11 maja w auli Kazimierza Lepszego w rektoracie odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego. Prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś uhonorował czternastu studentów i czterech doktorantów wykazujących się zaangażowaniem, wytrwałością oraz pomysłowością w działalności na rzecz społeczności akademickiej i lokalnej oraz tych, którzy osiągają znaczne sukcesy artystyczne, sportowe lub naukowe. Doceniono również trójkę słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy działają na rzecz swojej społeczności.

Więcej na str. 6

STUDENCKI NOBEL 2010

12 maja w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyła się regionalna gala konkursu „Studencki Nobel 2010 – Twoja szansa na sukces”. Tytuł najlepszego studenta województwa śląskiego otrzymała Anna Kwiecień, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego (Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska w zakresie biotechnologii roślin i mikroorganizmów). Odbyła m.in. praktyki na zagranicznych uczelniach: Universite Victor Segalen we Francji (w ramach programu Erasmus) oraz Royal College of Surgeons w Irlandii. Obecnie jest studentką Wydziału Lekarskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Laureatem II miejsca został Arkadiusz Trzebuniak, doktorant w Zakładzie Poetyki Historycznej i Sztuki Interpretacji Uniwersytetu Śląskiego. Jest absolwentem politologii, filologii polskiej oraz kulturoznawstwa UŚ. W dalszym ciągu rozwija swe pasje naukowe, obecnie studiuje filologię angielską w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu. Pracuje jako nauczyciel w Zespole Szkół w Pilchowicach.

SPOTKANIE Z BRONISŁAWEM KOMOROWSKIM



13 maja w auli im. Kazimierza Piłki odbyło się spotkanie społeczności akademickiej z Marszałkiem Sejmu RP Bronisławem Komorowskim (na zdjęciu). Tematem jego wykładu była „Wiedza kapitałem XXI wieku”. Bronisław Komorowski przyjechał na zaproszenie Koła Naukowego Politologów UŚ.

Więcej na str. 4

Wydawnictwo

UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

FILOZOFIA. Gabriela Besler: *Gottloba Fregego koncepcja analizy filozoficznej*

ETNOLOGIA. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 10: *Problemy społeczne i kulturowe współczesnego miasta*. Red. Irena Bukowska-Floreńska

JĘZYKOZNAWSTWO. Aleksandra Niewiara: *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*. Wyd. 2.

PSYCHOLOGIA. „Chowanna” 2010, R. 53(67), T. 1 (34): *Dzieciństwo – witraż bolesny*. Red. Ewa Jarosz, 30 zł

Danuta Rode: *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*

PEDAGOGIKA. *Przemiany kulturowo-oświatowe i społeczne na pograniczu. Studia, materiały i szkice – w 100-lecie „Zarania Śląskiego”*. Red. Wiesława Korzeniowska, Urszula Szuścik, Andrzej Murzyn, 27 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

FILOZOFIA. Katarzyna Niebrój: *Karla R. Poppera koncepcja prawdy. Kwestia podstawowego nośnika prawdziwości*

LITERATUROZNAWSTWO. *Bibliografia przekładów literatur słowiańskich (1990–2006)*. Red. Bożena Tokarz Aleksandra Komandera: *Le conte insolite français au XXe siècle*

Romantyczne przemowy i przedmowy. Red. Jacek Lyszczyna, Magdalena Bąk Maciej Chowaniok: *„Nietrafiony rytm”. Wybrane problemy twórczości prozatorskiej Michała Choromańskiego*

KOMPARATYSTYKA LITERACKA i KULTUROWA. Zbigniew Kadłubek: *Święta Medea. W stronę komparatystyki pozastawnej*

JĘZYKOZNAWSTWO. *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. T. 3. Red. Artur Rejter, 17 zł

Jerzy Nykiel: *Expressing Obligation in Old English. Constructions with premodal and lexical verbs*

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. *Studia bibliologiczne*. T. 18: *Biblioteki i ośrodki in-*

formacji – zbiory, pracownicy, użytkownicy. Red. Mariola Jarczykova

MENTIBUS MEMORANDIS. Jerzy Ziolo: *August Chełkowski – nie tylko fizyk*

NAUKI o ZIEMI. *Geneza i charakterystyka zagrożenia sejsmicznego w GZW*. Red. Wacław M. Zuberak

Podręczniki i skrypty

HISTORIA. Aleksandra Golik-Prus: *„Historia magistra vitae est”. Podręcznik do języka łacińskiego dla studentów historii*. Wyd. 2.

JĘZYKOZNAWSTWO. Маргарита Надель-Червиньска: *Христианство и язычество в пословицах, фразеологизмах, загадках, приметах русского народа. Лингвокультурологический учебный словарь. [Chrześcijaństwo i pogaństwo w przysłowiach, frazeologizmach, zagadkach, przepowiedniach ludowych. Lingwo-kulturoznawczy słownik dydaktyczny]*

Aldona Skudrzyk, Elżbieta Rudnicka-Fira: *Dialektologia. Materiały pomocnicze*. Cz. 1 i 2: *Konteksty socjolingwistyczne*



Konkurs na reportaż
im. Maćka Chowanioka

„Gazeta Uniwersytecka UŚ” ogłasza

Konkurs na reportaż im. Maćka Chowanioka

Podróż przecież nie zaczyna się w momencie, kiedy ruszamy w drogę, i nie kończy, kiedy dotarliśmy do mety. W rzeczywistości zaczyna się dużo wcześniej i praktycznie nie kończy się nigdy, bo taśma pamięci kręci się w nas dalej, mimo że fizycznie dawno już nie ruszamy się z miejsca. Wszak istnieje coś takiego, jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej - Ryszard Kapuściński.

Uczyń słowa tego wielkiego reportera mottem swojego reportażu.

Konkurs skierowany jest do **studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych**

Termin nadsyłania prac: **25 czerwca 2010 r.**

Szczegóły konkursu na stronie: **gu.us.edu.pl**

Honorowy patronat nad konkursem objął

JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś



Twarze, portrety, maski

„Manekin”,
Witold Jacyków, fotografia



Cykl „Kobieta”,
Martyna Paluchiewicz,
rysunek, technika własna

„Ciotka Helka” z cyklu „Warcholy”,
Paweł Warchol, rysunek tuszem na kartonie



Cykl „Twarze”,
Ewa Czurko,
rysunek, technika własna



„Autoportret”,
Tadeusz Czober,
rysunek ołówkiem

Artykuł na str. 21



1 miejsce - Rafał Modlinger „Próg”



2 miejsce - Daniel Bazylewicz „Katowice”

Konkurs fotograficzny
„Ars Observationis”



„Kontrasty codzienności”



3 miejsce - Anna Gębala „Obóz komercjalizacyjny”